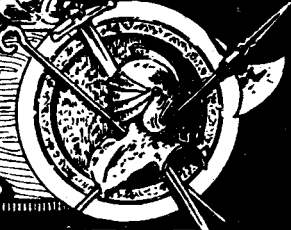


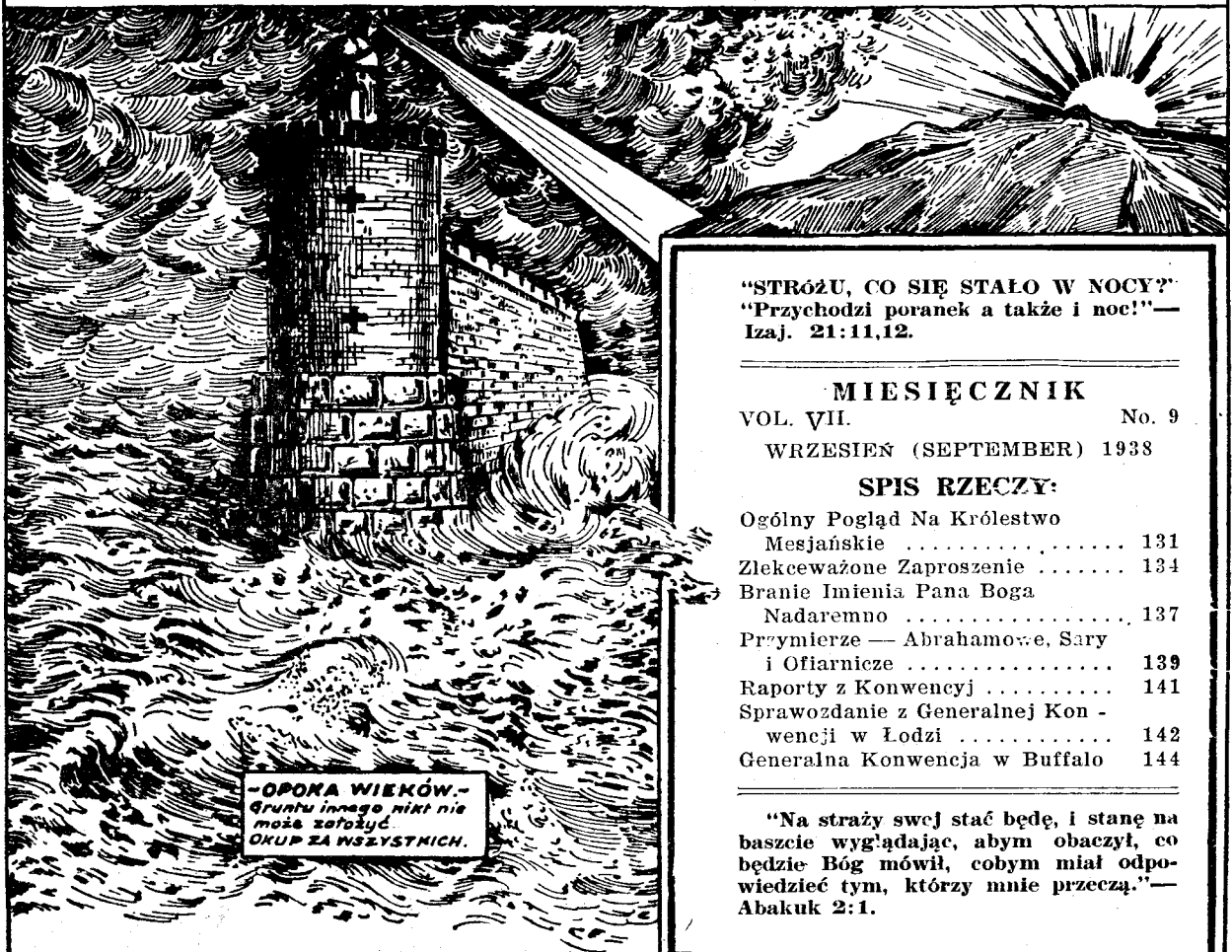


BRZASK



NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSUSA.



-OPORA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może złożyć.
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!"—
Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

VOL. VII. No. 9
WRZESIEŃ (SEPTEMBER) 1938

SPIS RZECZY:

Ogólny Pogląd Na Królestwo	
Mesjańskie	131
Zlekceważone Zaproszenie	134
Branie Imienia Pana Boga	
Nadaremno	137
Przymierze — Abrahamowe, Sary	
i Ofiarnicze	139
Raporty z Konwencji	141
Sprawozdanie z Generalnej Kon-	
wencji w Łodzi	142
Generalna Konwencja w Buffalo	144

"Na straży swej stać będę, i stanę na
baszcie wygładając, abym obaczył, co
będzie Bóg mówił, cobym miał odpo-
wiedzieć tym, którzy mnie przeczą."—
Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-
lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą
na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż
to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-
dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiernikiem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogocenne kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbor wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego. nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego"—"Dziełem Jego"—i że budowla tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- ze najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A. 37

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane na czasie, muszą być w harmonii z wywiedzeniami fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarzy zarządów głównych, adresując jak następuje:—

W Ameryce:—S. B. P. S., P. O. Box 231, Detroit Mich.,
Prenumerata roczna \$1.00

W Kanadzie:—Prenumerata roczna \$1.00

W Polsce:—A. Cieślak, Łódź, Ruda - Pabjanicka,
ul. Wysockiego 24. Prenumerata roczna zł. 3.00

We Francji:—Association Etudiants de la Bible de l'Aube
de l'Ere Nouvelle, 90, Rue Victor Hugo, Croix-Lille,
(Nord-France). Prenumerata roczna fr. 9.00

Brzask Nowej Ery w Języku Ukraińskim

Upraszamy wszystkich poświęconych szczególnie w Małopolsce, by pamiętali, że jest wydawane pismo co drugi miesiąc w języku ukraińskim "Zorinjė Nowoi Doby" (Brzask Nowej Ery) i doglądane przez Braci w Winnipeg, Kanada. W stykaniu się z braćmi narodowości ukraińskiej, bracia proszeni są, by ich poinformowali o tem, by sobie zaprenumerowali to pismo. Cena pren. \$1.00 na rok, a biedni będą zaciągnięci na listę prenumeraty bezpłatnie, gdy zgłoszą swe adresy. Wszelkie zamówienia i dalsze informacje prosimy pisać, adresując: UKRAINIAN BIBLE STUDENT ASSOCIATION, P. O. BOX 3511 STA. B, WINNIPEG, MAN., CANADA.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

W Detroit, Mich.:—w sali "Gould", pn. 3111 Elmwood Ave., pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę, od godziny 10-jej rano do 12:30 w południe.

W Chicago, Ill.:—w sali "Synów Wolności", 1042 W. Damen Ave., w każdą niedzielę, od 9:45 do 12-jej w południe.

W Buffalo, N. Y.:—w sali Brown, Walden i Woltz Avenues, w każdą niedzielę, o godzinie 10:30 rano i o 7:30 wiecz.

W Milwaukee, Wis.:—Na sali pn. 1407 South 11-ta Ulica, na drugim piętrze — w każdą niedzielę od godziny 10-tej do 12-tej.

W Cleveland, Ohio.:—w sali "Pilgrim Church", 14-ta i Starkweather Ave., w każdą niedzielę od godziny 2:30 do 5-jej po południu.

W NEW YORKU, N. Y.:—w sali pn. 78 St. Marks Pl., (3-cie piętro) w każdą niedzielę, od godziny 2 do 5 po poł.

Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem?

Broszura pod powyższym tytułem wyszła z druku i jest gotowa do wysyłki. Bracia są zapoznani z jej treścią, że jasno i przekonująco trafia ona do myślących chrześcijan. Bracia szczególnie w Polsce powinni dołożyć starań, by tę broszurę rozpowszechnić między wierzącymi. Cena jest niska — w Polsce 10 groszy, w Ameryce i Kanadzie 10 centów.

Syonizm w Proroctwie

Chrystus Pan przepowiadał o wielu znakach, które miały świadczyć o Jego obecności, oraz o ustanowieniu Chwalebne-go Królestwa Bożego na ziemi. Między innymi powiedział: "A od drzewa figowego nauczcie się podobieństwa, gdy się ono odmladza, wiedzcie, że blisko jest lato." Tem "figowym drzewem" był naród żydowski, który usechł, a następnie miał się ponownie odmlodzić. Książka pod tytułem "Syonizm w Proroctwie" wyszła z druku o bardzo bogatej treści. Na podstawie historii i chronologii Pisma Św. udowodnia, że my żyjemy w czasie gdzie przepowiednia naszego Pana spełnia się majestatycznie, z czem cały świat, a specjalnie żydzi powinni być zapoznani. Jest to obowiązkiem poświęconych, by to poselstwo nieśli światu a specjalnie żydom, którzy mogą czytać po polsku, szczególnie w Polsce.

Cena jest bardzo przystępna: w Polsce 25 groszy; w Ameryce i kanadzie, 15 centów.



Ogólny Pogląd Na Królestwo Mesjańskie

“A ja Jan widziałem ono święte miasto Jeruzalem zstępujące z nieba od Boga zgotowane.” — Obj. 21:2.

UWAGA:— Poniższy artykuł względem “Ogólnego Poglądu Królestwa Mesjańskiego” był napisany i opublikowany w W. T. przez Br. Russell’a 15-go lutego, 1913-go roku. Uważamy, że przetłumaczenie i umieszczenie go na łamach Brzasku okaże się wielką pomocą dla POŚWIĘCONYCH. Żyjemy w czasach bardzo trudnych, gdzie operują między ludem w Prawdzie różni samozwańczy nauczyciele “specjalnie, powołani, przeznaczeni” (?) jak sami podają, że “ich Pan nazaczył” (?) do nauczania. Wymagują oni różne dziwaczne kombinacje niby to poparte Pismem Św., a dodatnio naciągają do swych głupich “teoryj” wyjątki z nauk, jakie udzielił Pan swemu ludowi przez “wernego i roztrzonego sługę” drogiego nam Brata i Pastora Russella. Z tej też przyczyny zwracamy specjalną uwagę poświęconym, a szczególnie Braciom starszym, by z modlitwą ten artykuł zbadali w zamian czego odniosą obfite błogosławieństwo. — Wyd. Brzasku.

PRZEZ proroka Daniela i innych, Boska obietnica dała na była Izraelowi, że w pewnej przyszłości Bóg niebieski ustanowi Królestwo na ziemi; że to Królestwo będzie na świecie — “pod wszystkim niebem”; oraz że ono trwać będzie na wieki. (Dan. 2:44; 7:27; Izaj. 2:2-4; itd.) To Mesjańskie Królestwo będzie ustanowione w celu sprostania wymaganiom sprawy upadłego rodzaju ludzkiego i przyprowadzenia ludzi z powrotem do harmonji z Boskim urządzeniem. To Królestwo będzie pośredniczyć pomiędzy Boskim Rządem i ludźmi, ponieważ upadły rodzaj Adamowy w swym upadłym stanie jest niezdolny sprostać wymaganiom Boskiego prawa.

Jehowa, wielki władca wszechświata, oddał Mesjańskie Królestwo Panu naszemu Jezusowi, który był pierwszym przedstawicielem tegoż Królestwa. W czasie kiedy był na ziemi poczęstowano Go przestępstwem i hańbą. Przez cały wiek Ewangelji Jego uczniowie byli używani w podobnym znaczeniu. Jednak królestwo, jakie oni reprezentują będzie napewno ustanowione. Ojciec już nazaczył naszego Pana na Króla (Ps. 2:6) i wkrótce dostarczy Mu władzy i potęgi Swego urzędu.

Cele i zamiary tego królestwa są jasno wyłożone w Piśmie Świętem. Kiedy ono będzie ustanowione, niektórzy z jego poddanych będą spali w śmierci, a inni będą żywi. W tym czasie żadna osoba z upadłego rodzaju nie będzie

uznana przez Boga, że ma jakiegokolwiek życie. Kierownictwo całego świata spoczywać będzie w rękach naszego Pana, jako tego, który kupił go drogocenną krwią, i który jest zdolny błogosławić go, według obietnicy uczynionej Abrahamowi cztery tysiące lat temu, że w nim i w jego nasieniu błogosławione będą wszystkie narody ziemi. — 1 Moj. 12:3; 22:18; Gal. 3:8, 16, 29.

Królestwo niebieskie, jak przepowiedział nasz Pan, przyjdzie bez spostrzeżenia — czyli bez zewnętrznego widowiska. (Luk. 17:20, na marginesie angielskiej Biblii) Ale ze wszystkimi temi sugestjami nie przypuszczajmy, że Królestwo to będzie ziemskim rządem. Przeciwnie, Pismo Św. informuje nas, że ci, którzy go odziedziczą muszą się stać duchowymi istotami zanim do niego wejdą. (1 Kor. 15:50-52) Żyjący członkowie będą momentalnie przemienieni, w mgnieniu oka, a zmarli członkowie będą mogli być w zawsze połączeni z Panem.

Nasz Pan i uwielbiony kościół będą duchowymi istotami, zupełnie zdolnymi do zarządzania sprawami świata, a będą niewidzialni przez ludzi. Oni będą obawieni w nagrodach, karach i sądach tego dnia. Różnica pomiędzy Królem i królestwem jest ta, że Król jest osobą mającą władzę, zaś królestwo obejmuje tak jego państwo jak i jego towarzyszy. W tym wypadku ci ostatni są kościółem, który będzie siedzieć z Nim na Jego stolicy.

Kościół zawsze będzie w niebieskim stanie. Nic w Piśmie Świętem nie wskazuje, że on będzie ograniczony do jednego raczej niż drugiego miejsca. Myśl jest ta, że kościół po doświadczeniu przemiany przez pewien **okres nie będzie obecny na ziemi, i będzie przywiedziony przed obliczność Jehowy, wielkiego Króla. On będzie ubrany w chwalebne szaty bramowane złotem — “w odzieniu haftowanym.”** (Ps. 45:13-15) Te świadectwa są obrazowymi wyrażeniami wskazującymi piękność charakteru wyrobionego we wszystkich, którzy stają się rzeczywistymi członkami ciała Chrystusowego.

SIEDZIBA BOSKIEGO RZĄDU

Czy nowe stworzenia są daleko od ziemi, czy są na ziemi, to one zawsze będą duchowej natury. Ich szczegól-

ne miejsce jest na duchowym poziomie. Różne rangi duchowych istot mają swoje własne sfery, ale Kościół Chrystusowy niema miejsca między nimi. On jest zaproszony aby zająć miejsce po swym Panu, który jest po Prawicy Majestatu na wysokości, (Żyd. 1:3) — wyższe niż wszystkie inne poziomy duchowych istot.

W czasie pierwszej obecności Pana to miejsce nie było przygotowane dla kościoła, chociaż Ojciec oczywiście miał go w pamięci. Nasz Pan wstąpił na wysokość aby przygotować to miejsce, (Jan 14:2, 3) Tego on dokonał przez przypisanie swej zasługi na korzyść kościoła, umożliwiając im stać się uczestnikami z Nim w cierpieniach w teraźniejszym wieku, aby również mogli stać się uczestnikami w Jego chwale, która nastąpi. W ten sposób on przygotował drogę dla kościoła, aby wszedł na najwyższy ze wszystkich poziomów.

Nie jesteśmy dostatecznie poinformowani co do duchowych warunków abyśmy wiedzieli w jaki to sposób będzie możliwym dla Pana i kościoła pozostawać w obecności Ojca i jednocześnie sprawować rządy na ziemi. Choćby to było możliwe, być może, jednak, iż nie byłoby mądrym urządzeniem. Możliwie, iż nie będzie potrzeby dla nich aby byli przed samą obecnością Ojca, i blisko ziemi.

Myślą naszą jest, że Chrystus będzie bardzo blisko stowarzyszony z ziemią, tak, jak jest królestwo szatana. Siedziba rządu szatana jest w Tartarus — w atmosferze. On i jego sprzymierzeńcy upadli aniołowie, są blisko ziemi, dokąd byli strąceni, odłączeni od ich własnego poziomu z powodu grzechu. Oni są niewidzialni dla ludzi, pomimo, iż między nimi dokonali złego dzieła. Szatan, ma również swych ludzkich przedstawicieli — grzesznych mężczyzn i niewiasty, którzy są pod jego kontrolą, czasami z powodu nieświadomości i przesądów, a czasami z powodu wpływów mesmerycznych. Pismo Św. jednak informuje nas, że wkrótce szatan będzie związany na tysiąc lat; a miejsce jakie on zajmował będzie potem próżne. — Obj. 20:1-3.

Święty Paweł informuje nas, że kościół będzie zachwycony na spotkanie Pana w powietrzu, w czasie Jego wtórego przyjścia. (Tes. 4:15-17) To jednak nie koniecznie oznacza, że oni będą zajmowali Tartarus. Powiedziano, że oni będą na zawsze z Panem; gdziekolwiek On jest, tam również będzie i kościół, wypełniając Boskie zamiary w harmonji z Boską wolą. Ludzie nie będą widzieli Pana i kościoła, tak jak nie widzą szatana i upadłych aniołów. Chrystus będzie bardzo blisko połączony z ziemią — jak wzmiankowano poprzednio — pomimo iż będzie niewidzialny dla ludzkiego oka. Będą oni wykonywać dobrą pracę — potężną pracę na duchowym poziomie. Oni będą królami i kapłanami Bogu naszemu i królować będą na ziemi. — Obj. 5:10.

Z Chrystusem współdziałać będą różne pośrednictwa. Wielka Kompanja będzie niewatpliwie stowarzyszona z nimi. Następnie będą także ziemscy przedstawiciele; tak jak szatan ma swoich pomocników. Tymi przedstawicielami Chrystusa będą wierni święci starego testamentu, którzy wykonywać będą chętną i inteligentną służbę w królestwie Mesjasza.

PRZYSZŁE CIERPIENIA ŚWIĘTYCH STAREGO TESTAMENTU

U Izajasza w 11:9 jest napisane: "Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze mojej świętej." Porównując Daniela 2:35 z wierszami 44 i 45 tego samego rozdziału spostrzegamy, że w proroctwie góra jest symbolem królestwa. Oświadczenie Izajasza przeto, zdaje się wskazywać, że w królestwie Chrystusowym będzie nałożone ograniczenie na wszystkie, którzy czynią zło. W tym samym czasie powinniśmy pamiętać oświadczenie Daniela, że królestwo ma rósć. Proroctwo mówi, iż kamień stał się góra wielką i napełnił całą ziemię. Niewatpliwie upłynie wiele lat zanim proroctwo się wypełni.

Tak wnet jak tylko królestwo ustali się we władzy, święci starego testamentu powstaną z umarłych jako doskonałe ludzkie istoty. Psalm 45:16 oczywiście odnosi się do tych wiernych sług Bożych, którzy mają być książętami po wszystkiej ziemi. Przymuszczalnie będą oni musieli dokonać wielkiej pracy nauczania reszty ludzkości. W czasie gdy będą oni dokonywać tej służby, to będą wielce zaszczyceni w wykonywaniu jej; albowiem jest zawsze wielkim zaszczytem służyć Bogu.

Służba, jaka będzie dana świętym starego testamentu, będzie więcej niż służbą, jaką Bóg zwyczajnie powierzyłby doskonałej ludzkiej istocie. Częścią tej służby będzie styczność z niedoskonałymi, upadłymi stworzeniami i pomaganie im do podniesienia się z grzechu i niedoskonałości. Gdy w jednym znaczeniu tego słowa ta praca nie będzie pożądana, jest jednak taką, jakiej doskonała ludzka istota wymagałaby. Ci święci starego testamentu powstaną z grobów doskonałymi; lecz podczas całego Tysiąclecia, znajdować się będą pomiędzy niedoskonałym otoczeniem. Świat ludzkości będzie niedoskonały wtenczas jak obecnie, aczkolwiek stopniowo te niedoskonałości będą ustępować.

Adam wyposażony był doskonałością. Kiedy zgrzeszył, został wyrzucony z Edenu aby uprawiał niedoskonałą ziemię, i aby mozolił się z ostem i cierpieniem, aby nawrócić się do ziemi, z której był wzięty. Napewno on musiał cierpieć z powodu swego otoczenia. Nasz Pan Jezus był doskonały. Nietylko, że opuścił niebieską chwałę, ale przez 33 i pół lat był w pośród niedoskonałego otoczenia, ustawicznie będąc świadkiem cierpienia i smutku upadłego rodzaju ludzkiego. Znajdowanie się w takim otoczeniu musiało stanowić wielką część jego ofiary; bo fakt, że był doskonałym powiększał Jego cierpienia.

W wypadku świętych starego testamentu, którzy jako doskonałe ludzkie istoty, znajdują się w niedoskonałym otoczeniu przez tysiąc lat, wydawałoby się, że oni doświadczą wiele cierpienia. Wiedząc to co wiemy o naszym niebieskim Ojcu, jesteśmy skłonni wierzyć, że jeżeli oni są wierni w służeniu Wszemocnemu, On sownie wynagrodzi im, więcej niż oni mogliby Go o to prosić. Gdyby się ktoś zapytał: "Jaką nagrodę da im Ojciec jeżeli utrzymają swe posłuszeństwo?" Odpowiadamy: Tak dalece jak możemy widzieć to podczas Tysiąclecia nie będą otrzymywać specjalnej nagrody za swą służbę, ale myślimy, że z Boskiego punktu widzenia, służba ich będzie zasługiwała na nagrodę, którą On będzie chętnym wynagrodzić. To wydaje się być metodą Jego postępowania ze swymi wiernymi sługami. Aczkolwiek nasz Pan Jezus rozkoszował się czynieniu woli Ojca, wszelako Bóg wynagrodził Mu. Nasz Bóg jest łaskawy.

Nis 22140
 Nie możemy pomyśleć o jakiegokolwiek większej nagrodzie niż obdarzenie duchową naturą tych wiernych świętych starego testamentu. Dawno już temu udowodnili swą wierność przez obranie raczej cierpień niż walanie się w grzechu. Jednakże niema nic w Piśmie Św. co by wyraźnie mówiło, że oni kiedykolwiek będą uczynieni duchowymi istotami. Cokolwiek byśmy nadmienili o tym przedmiocie, jest czystym wnioskowaniem.

PRZYSZŁA NAGRODA WIERNYCH KSIĄŻĄT

Częściowy dowód prowadzący do wniosku, że święci starego testamentu staną się uczestnikami duchowej natury i staną się członkami klasy wielkiej Kompanji jest zbudowany na fakcie, który zdaje się obrazowo być reprezentowany przez pokolenie Lewiego. Fakt, że to pokolenie nie miało dziedzictwa w ziemi zdaje się obejmować, że święci starego testamentu nie będą mieć ziemskiego dziedzictwa. Możemy myśleć, że ich wywyższenie do stanowiska ksiąząt na całej ziemi (Ps. 45:16) będzie sowitą nagrodą; lecz zważywszy, że Bóg da duchową naturę Wielkiej Kompanji, którzy nie przeszli przez srozsze doświadczenia niż święci starego testamentu, i o tyle o ile najniższa forma życia na duchowym poziomie jest wyższą od najwyższej formy życia na ludzkim poziomie, wynika, że Wielka Kompanja otrzymałaby z rąk Pana większe błogosławieństwa niż święci starego testamentu.

Odkąd Ojcu niebieskiemu upodobało się postanowić Wielką Kompanję na duchowym poziomie, i odkąd On działa według pewnych ogólnych zasad sprawiedliwości, jesteśmy skłonni myśleć, że On może mieć coś więcej dla świętych starego testamentu niż to, co przypadnie dla reszty rodzaju ludzkiego. Tak dalece na ile jesteśmy zdolni pojąć, członkowie wielkiej kompanji nie okazali się wierniejsi Panu niż byli święci starego testamentu. Kiedy Abraham był powołany aby ofiarował swego syna Izaaka, okazał on większy stopień wiary niż będzie wymagany od Wielkiej Kompanji

Dalej w 1 Księdze Mojżeszowej 17:8 Bóg rzekł do Abrahama: "Dam też tobie i nasieniu twemu po tobie ziemię, w której teraz jesteś gościem, i wszystką ziemię Chananejską w osiadłość wieczną; i będę Bogiem ich." Dwa tysiące lat później Św. Szczepan powiedział, że Bóg nie dał Abrahamowi nawet stopy ziemi, którą mu był przyobiecał. (Dz. Ap. 7:5) On wzmiankował, że Abraham otrzyma tę ziemię później i pozostawi ją swemu potomstwu. Jeżeli ziemia ma być dana Abrahamowi i jego pomocnikom, a następnie będzie pozostawiona jego nasieniu i ludzkości całej, myśl zdawałaby się obejmować, że święci starego testamentu przejdą do duchowej natury.

Ta sama myśl zdaje się być zobrazowana w Objawieniu. Przy końcu tysiąca lat Szatan będzie rozwiązany, aby wyszedł i wypróbował ludzi na ziemi aby okazali do jakiego stopnia serca ich są wierne Bogu i zasadom sprawiedliwości. Wynikiem tej próby będzie, iż niektórzy odpadną. — Obj. 20:7-10

Czytamy: "I wstąpili na szerokość ziemi, i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane, ale ogień zstąpił z nieba od Boga i pożarł je." (Obj. 20:9) "Miastem umiłowaniem" jest Nowe Jeruzalem, kościół w chwale, a nie kościół w ciele. Bunt wszczęty przez szatana będzie miętylko przeciw księżętom ziemi, ale także przeciwko Chrystusowi.

Do tego czasu ludzie osiągnąwszy doskonałość organizmu i moc, będą uchodzić za idących otoczyć obóz świętych. Ze o kościele nie było myśli, jest widocznym z faktu, że ludzkie istoty nie mogłyby zaakakować moży istot duchowych, jak kościół wtenczas będzie. Tak jak w Wielkiej Brytanji ludzie udali się do parlamentu aby zaprotestować, tak zbuntowane faksje ludzi będą protestować przeciw swym wiernym księżętom. Udajemy, że słyszymy ich mówiących: "Już czas, aby rządy były oddane w nasze ręce. Protestujemy abyscie pozostawali dłużej u władzy." Jednakowoż buntując się przeciwko ziemskiej faksji królestwa Mesjaszowego, oni buntują się przeciwko Panu. Następnie — "ogień z nieba" — sądy Boskie pochłoną ich.

Jeżeli taki bunt ma powstać przy zakończeniu się Tysiąclecia, i jeżeli ludzkość w tym czasie dojdzie do doskonałości, przeto odłączenie świętych starego testamentu od reszty świata zdaje się obejmować, że Bóg ma jakiś specjalny zamiar względem nich. Wyraz obóz sam w sobie obejmuje, że obóz jest ich, tylko tymczasowym stanem lub urządzeniem, i Bóg ma dla nich lepsze rzeczy zachowane.

Jeżeli nasz domysł, że święci starego testamentu osiągną kiedyś duchową naturę okaże się prawdziwy, to możemy widzieć, że nie będą potrzebowali umierać w celu osiągnięcia tego poziomu egzystencji. Jeżeli ci członkowie ciała Chrystusowego, którzy żyją w czasie wtórej obecności Pana mogą być zamienieni "momentalnie w mgnieniu oka", w taki sposób również święci starego testamentu mogą otrzymać swą przemianę. Jeżeli w ten sposób byli przemienieni z poziomu ludzkiego na poziom duchowy, to mieliby wymienioną doskonałą ludzką naturę za doskonałą duchową naturę, jako nagrodę za wierność w służbie Pana.

CHWAŁA PAŃSKA CHWALEBNĄ AMBICJĄ W KRÓLESTWIE

Pod dobroczynnymi rządami Królestwa, możemy być pewni, że urządzenie Pańskie będzie sprawiedliwe — będzie dobrą sposobnością dla każdego członka rodzaju ludzkiego. Jest słusznem przypuszczać, że ogólne zarzysy odnoszące się do ziemi wyłożone w Piśmie świętem będą przestrzegane. Jest napisane: "Ziemię dał synom ludzkim". (Ps. 115:16) Rodzaj ludzki jako całość, będzie miał ziemię w posiadaniu. Bóg nie uczynił żadnych zastrzeżeń. Każdy człowiek będzie miał udział w **Rzeczypospolitej**.

Zmiany nadchodzić będą stopniowo. Będą niedomagania umysłu i ciała, ale Królestwo te różnice wyrówna. Zawsze istnieć będzie jakaś pobudka do czynu. Będzie czy to pewnego rodzaju zapał, czy też w przeciwnym razie pewnego rodzaju karanie w celu dopomagania ludziom. Pan rozciągnie pewne pobudki dla tych, którzy będą chętni współpracować według linii postępu, a nałoży smaganie i karanie w celu dopomożenia tym, którzy nie będą pobudzeni. Tak nagrody jak i kary będą stosowane w Tysiącleciu.

Przeglądając historję świata, widzimy, że samolubstwo było wielkiem złem; jednak w tym samym czasie dokonało cudów. Gdyby nie ambicja i chęć gromadzenia, człowiek nie stałby daleko wyżej od zwierząt. Powinniśmy przeto uważać te przymioty za wielkie błogosławieństwa, o ile są doskonale wyćwiczone. Pod rządami Królestwa wszelkie możliwe błogosławieństwa umysłu i ciała

będą wystawione dla posłusznych, tak, że skłonności samolubstwa będą usuwane przez bardziej chwalebne ambicje niż istniejące obecnie, i w miarę rozwoju umysłu i ciała, prawidła ludzkości wzrastać będą coraz wyżej, a samolubstwo będzie coraz bardziej i bardziej uważane za godne pogardy. Kiedy doskonałość zostanie osiągnięta, wszystko będzie czynione raczej dla chwały Pana, niż dla ziemskiego imienia i sławy.

Stopniowo cała ludzkość przyjdzie do społeczności z królestwem, i bezpośrednio stowarzyszy się z samym królestwem. Tak jak jakikolwiek dobry człowiek pomaga rządowi, tak wszyscy ludzie będą błogosławieni w proporcji na ile uznają i podtrzymują Boskie rządzenia. W ten sposób Królestwo rozszerzać się będzie przez tysiąc lat, nie tylko od jednej osobistości do drugiej, ale stopniowo wstecz do zupełnej doskonałości. Czytamy: "A ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju, któremu końca nie będzie". (Izaj. 9:7) Ono pokona wszelkie przeszkody przed nim leżące, nic go nie powstrzyma. Kiedy już wszelkie zło zostanie zniszczone, wszelkie stworzenie na niebie i na ziemi będzie słyszane chwające Boga. (Obj. 5:13) Każde kolano się zegnien i każdy język wyzna (Fil. 2:10, 11) a Królestwo Jego będzie bez przeciwnika "od rzeki aż do kończyń ziemi". — (Ps. 72:8.)

PRZYSZŁE DZIEŁO CHRYSTUSA

Po ukończeniu się tysiąca lat, Królestwo ustanie w tem znaczeniu, że Chrystus odda zwierzchnictwo nad niem Ojcu. (1 Kor. 15:24) To jednak nie będzie oznaczać, że prawo i porządek będą lekceważone, tak jak one były w czasie panowania grzechu i śmierci. Królestwo Mesjańskie do tego czasu dopomoże ludzkości podnieść się z upadłego stanu; a przeto jest Boskim zamiarem, aby Mesjasz odstąpił (oddał) to poddane Królestwo, w tym celu, aby ono mogło złączyć się z Królestwem Wielkiego Jehowy, którego częścią odłód będzie na wieki.

Sprawiedliwość będzie wówczas panować. Miłosierdzie nie będzie dłużej wymagane; a Ojciec niebieski nie będzie wówczas obrazowany jako miłosierny Król dla swoich stworzeń. Ludzie do tego czasu będą tak dosko-

nali, że nie będą potrzebować miłosierdzia, i będą chętni aby wypełnić wszelkie wymagania Boskiego rządu, a czyniąc to będą błogosławieni.

Dokończając dzieła odrodzenia ludzkości do poziomu ludzkiej doskonałości, nasz Pan i Kościół nie pozostaną bez zajęcia. Nasz Pan, według Pisma Sw. pozostanie po prawicy Majestatu na wysokościach — następny do Ojca. Kiedy Pan odda zwierzchnictwo nad sprawami ziemskimi, On znowu zajmie stanowisko Pomocnika Administratora wszechświata łącznie z Niebieskim Ojcem.

Nie powinniśmy jednak przypuszczać, że niebieski Ojciec i Pan będą zajęci wysłuchiowaniem i decydowaniem spraw i wymierzaniem sprawiedliwości. Nic podobnego nie będzie potrzebne. Równowaga będzie taka, że nie będzie potrzeby docydować spraw. Rządy wszechświata sprawowane będą tak gładko jakgdyby praktycznie nie było głowy, a jednak Głową będzie sam Jehowa. Następnym w autorytecie po Ojcu będzie Syn, a następnym po Synu będzie kościół. Jakie dzieło będzie sprawowane od owego czasu nie jest nam objawione, oprócz w bardzo nieokreślony sposób.

Za pomocą teleskopu, zrozumieliśmy, że stałymi gwiazdami są słońca, każde z których zdaje się mieć swój system planetarny. Rozsądnym dla nas wnioskiem jest, że o ile Bóg uczynił ziemię planetą, aby była zamieszkaana, to wszystkie inne planety będą także kiedyś zamieszkaane, oraz, że one będą pod zarządem Niebieskiego Ojca jako część Jego wspaniałego wszechświata. Tak dalece na ile możemy zrozumieć, moc Boża niema granic. Kiedy rozważamy o setkach tysięcy milionów słońc i planet, których zdolność ludzkiego umysłu pojąć nie może, wtedy słusznie przypuścić możemy, że praca Chrystusa będzie bez końca, oraz że pewna taka praca dla stworzeń jeszcze nie narodziłych będzie ich błogosławionym przywilejem na wieczność całą. Podziwiamy ze zdumieniem wielkość dobroci Bożej ku nam, który podniósł nas z naszego niskiego stanu i który wyniesie do przyszłych nieskończonych chwał tych wiernych, którzy swe powołanie i wybranie do chwały czci i nieśmiertelności pewnem uczynią.

W. T. 15 lutego, 1913 — 5181

Zlekceważone Zaproszenie

LUK. 15:11-32

Złoty Tekst — "I poczęli się wszyscy jednostajnie wymawiać."

IEKCJA ta przedstawia naszego Pana za stołem w domu Faryzeusza. On podał myśl około linii pokory ze strony gości, potem dla podejmujących gości w jaki sposób gościnność może być im mądrze udzielona; następnie potem przyszła uwaga od jednego z gości, "Błogosławiony, który je chleb w królestwie Bożem." To było niewątpliwie wyrażone w uszanowaniu ducha, może przez jednego z apostołów, z poglądem by zwrócić uwagę towarzystwa na poselstwo, które Mistrz i jego uczniowie ogłaszali — "królestwo niebieskie przybliżyło się."

Żydzi przez szesnaście stuleci oczekiwali za królestwem Mesjasza, które Bóg obiecał Abrahamowi, wskazując, że powinno przyjść w łączności z jego nasieniem Izraela. Mojżesz ich pośrednik i zakonodawca, oświadczył,

że Mesjasz będzie mu podobny jako naczelnik narodu, ale większy. Bóg przez proroków, jak wskazuje historia Izraela, przepowiedział swojemu wybranemu narodowi wielkie błogosławieństwa dla nich. Wspaniałość królestwa Tysiąclecia była określona jako cudowna sposobność łaski i odświeżenia zobrazowana z zapewnieniem, iż się rozciągnie przez Izraela do wszystkich rodzajów świata. Żydzi spoglądali za tem królestwem w niewyraźny sposób, zmieszali nadzieję i pychę, połączono z bojaźnią, że zmiana warunków może w niektórych szczegółach położyć jakiegokolwiek powstrzymanie w ich wolności dotyczących się grzechów, itp. Odniesienie się do jedzenia chleba w królestwie, brane z wschodniego zwyczaju, by oznaczało, aby się znajdować w dobrych warunkach z Kró-

lem, i z nowym rządem, aby można być uczestnikiem błogosławieństw tej wspaniałej epoki.

PODOBIEŃSTWO O WIELKIEJ WIECZERZY

Nasz Pan prędko zwrócił uwagę, aby wykazać kosztowną naukę dla wszystkich obecnych, którzy mieli uszy ku słuchaniu. On udzielił szczególnej lekcji dla korzyści swoich uczni, lecz przypadkiem i dla korzyści innych z towarzystwa, którzy go gościli, wskazując, że ci, od których można się spodziewać, iż ocenią Boskie łaski uchybią, to z powodu braku wiary i z powodu za wielce bliskiego przywiązania do spraw i interesów tego teraźniejszego złego świata. On przypodobał błogosławieństwa królestwa Bożego do wielkiej uczy. Jest to zwyczajna ilustracja przez całość Pisma — ucza z tłustych rzeczy z dobrze wystawionym winem, opisana przez Proroka Izajasza o błogosławieństwach Tysiąclecia i chwale, które Pan zachował dla świata. Prorok oświadcza, że Pan sprawi na tej górze ucztę (Izaj. 25:6.) Góra jest królestwem, panowaniem Chrystusa, kiedy będzie ustanowione, jego Kościół będzie uwielbiony z nim w mocy, wtedy błogosławieństwa bardzo bogate i wybranego gatunku będą wystawione dla całego świata.

Żydzi zwykle jedli dwa razy dziennie: Pierwsze jedzenie może być zwane śniadaniem, i było zwykle bardzo proste, bardzo zwyczajne — chleb, oliwki, mleko, itp.; drugie i główne jedzenie dnia, było zwane niekiedy obiadem a niekiedy kolacją, i składało się z więcej wyborowego pokarmu, według zdolności każdej rodziny. Wielkie uczy zwykle były urządzone około zachodu słońca. Podobieństwo naszego Pana wyobraża taką wielką ucztę, bo mówi o tłustych zabitych wołach, która obejmuje setki gości. W tych wielkich ucztach było zwyczajem wysyłanie zawiadomienia dłużej naprzód, bez określenia akuratanego czasu, który zależał na wydarzających się okolicznościach, W dniu uczy, kiedy było pewnym, że nie będzie zawodu w urzędzeniu, wysyłano sługi do tych już zawiadomionych albo zaproszonych, że oni mają przyjść, bo ucza jest gotowa.

Nasz Pan reprezentuje gospodarza w swoim podobieństwie jako przygotowujący wieczerzę na wielką skalę, i potem posyła zawiadomienie do tych poprzednio zaproszonych aby przyszli. Przeciwnie do poprzedniego zaproszenia, ci goście odmówili, literalnie, "Wymawiali się," prosząc o uniewinnienie, bo nie ocenili zaszczytu, czynionego dla nich, i starali się jeden po drugim wykryć aby uniknąć pójścia na ucztę. Takie wielkie uczy były urządzone przez książęta albo bardzo zamożnych ludzi, i to było uważane za wielki zaszczyt aby być zaproszonym i uczestniczyć w takich ucztach. Nasz Pan celowo uczynił takie podobieństwo bardzo przeciwne do zwyczaju. Jeden taki wykryt był ten, że zaproszony gość ostatniego czasu kupił wieś i musi ją oglądać; drugi zaproszony gość kupił pięć jarzm wołów i musi ich doświadczyć, wypróbować, drugi pojął żonę, itd. Kiedy słudzy wrócili i oznajmili, że zaproszeni goście odmówili przyjścia, gospodarz się rozgniewał, i to słusznie. Było to prawdziwie bezwstydne postąpienie z jakiegokolwiek punktu zapatrywania, bo przyjmując zaproszenie nadali gospodarzowi spodziewanie się zaproszonych i uczynienie ostatecznych przygotowań, a potem w ostatecznej chwili aby ci późniejsi uczynili jakąś podłą wymówkę.

"CI, KTÓRZY BYLI ZAPROSZENI"

Jak podobieństwo odnosiło się do zaproszenia przez Jehowę do błogosławieństwa królestwa, tak ci, w podobieństwie którzy pierwotnie byli zaproszeni, ale którzy rozpoczęli się wymawiać, byli Żydami. Do nich Bóg, dał zawiadomienie odnośnie przychodzącej uczy. Oni jako naród oświadczyli, że oni będą się wielce radować aby przyjąć wysoki zaszczyt, który udziela im zaproszenia wpierv do szczególnych łask i przywilejów królestwa. Uczyta była w stanie przygotowawczym przez więcej niż ośmnaście stuleci od jej pierwszego ogłoszenia. Nasz Pan z apostołami byli sługami Jehowy do poinformowania swego wybranego ludu, że wszystkie rzeczy były teraz gotowe, aby przyszli w przygotowanym stanie serca do wejścia do królestwa, aby cieszyli się z obfitości bogatej uczy, błogosławieństw w ich własnych sercach i życiu, aby się zmienili przez spłodzenie z Ducha, aby mogli się stać nowymi stworzeniami i dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Mesjaszem w tem królestwie. Co za cudowna oferta! Powinno się spodziewać, że wszystek lud Izraelski by z radością powitał poselstwo i wołał Hosanna Bogu na wysokości! Błogosławiony, który idzie w imieniu Jehowy — Mesjasz.

Ale nie! goście przeciwnie spojrzeli na sługi i rzekli: "My nie wierzymy, aby to była tak wspaniała ucza jakiejmy przypuszczali. Słudzy wyglądają tak pokorni, tak łagodni, tak miłościwi w sercu, że my odczuwamy iż to wskazuje, że ucza będzie bardzo skromną sprawą; i teraz odłączać nas którzyśmy więcej miłośnikami przyjemności niż miłośnikami Boga, my nie wierzymy abyśmy mogli się ucieszyć dużo na tej uczie. My nie możemy powiedzieć tego we wielu słowach, ale zachowamy zewnętrzną formę pobożności, i zamiast wyznać prawdę w tym przedmiocie, my tylko uczynimy uniewinnienie samych siebie do sług iż jesteśmy za wielce zajęci, itp. My posłamy naszą żalność, że nie możemy uczestniczyć, chociaż prawdziwie nie mamy żalu. Oczywiście, my będziemy postępować samolubnej ambicji raczej niż być za bliskimi Panu, do jego nadzoru i reguł sprawiedliwości, które muszą być zapewne osiągnięte w łączności u tych, których on uczi."

Podobieństwo reprezentuje tę myśl, że całe towarzystwo tych, którzy byli zaproszeni odmówili — zaniedbali usłuchać sług albo przyjścia na ucztę. Tych, którzy przyjęli naszego Pana i jego poselstwo nie było wielu, gdy porównamy z całym narodem żydowskim, to można ich niemal pozostawić bez wspomnienia, lecz dodatnio, ci, którzy przyjęli Jezusa byli we wielkiej mierze celnikami i grzesznikami, którzy w owym czasie byli uważani raczej jako niemoralni i za wyrzutków społeczeństwa, w całości nie zasługujących do królestwa, które Bóg obiecał dla świętych. Nauczenni w Piśmie i Faryzeuszowie liczyli się za święty lud, i rościli dla siebie błogosławieństwa, zaproszenie na ucztę.

Gospodarz, który uczynił takie przygotowanie dla narodu żydowskiego, "rozniewał się," — nie złościł się, nie szalał, ale w rozgniewaniu i to z doskonałą właściwością zdecydował on, że "Zaden z tych ludzi, którzy byli zaproszeni nie skosztują jego wieczerzy." Wieczerza tego podobieństwa, przeto, nie jest jedyną wieczerzą wspomnianą w pismach, nie jest to wieczerza wspomniana przez

Proroka Izajasza, która nie będzie uczta z tłustych rzeczy dla wszystkich narodów. Albowiem inne pisma jasno wykazują nam, że kiedy ta drugorzędna uczta dla wszystkich narodów będzie przygotowana, Izrael będzie miał pierwszą sposobność uczestniczenia w niej. (Rzym. 11:25-32.) Uczta, o której tu jest mowa jest oczywiście uczta weselną innego podobieństwa. Jej błogosławieństwa nie są ogólnymi względami i miłosierdziem, jakie przyjdą na świat stopniowo, ale szczególne błogosławieństwa i łaski Boga, które w początku wieku Tysiąclecia, będą udzielone uwielbionemu Chrystusowi, naszemu Panu, Głowie, i kościołowi jego ciała, oblubienicy.

Cielesny Izrael miał pierwszą sposobność dla osiągnięcia duchowych błogosławieństw do których duchowy Izrael teraz wzdycha. Apostoł wyjaśnia to w liście do Rzym. 11:7-26, gdzie on obrazuje uwzględnionych od Boga, jako drzewo oliwne przy pierwszym przyjściu Pana, które reprezentowało Izraelitów, i że niemal wszystkie te gałęzki zostały odłamane z powodu niewiary, z powodu zaniedbania przyjęcia zaproszenia na ucztę, z powodu braku oceniania duchowych błogosławieństw, które nie mogły być udzielone z powodu braku wiary, Apostoł powiada nam, że Bóg przyjął wierzących w Chrystusa z każdego narodu, i że ci, są przez wiarę wszczepieni w oliwne drzewo, aby zajęli miejsca naturalnych gałęzek, Żydów odłamanych od społeczności tych błogosławieństw przez niewiarę.

UŁOMNI I CHROMI ZEBRANI

Jak nauczeni w Piśmie i Faryzeusze, więcej znaczni z narodu Żydowskiego, stanowili klasę, którym królestwo było najpierw ofiarowane, tak klasa, którą oni odrzucili, celnicy i grzesznicy stanowili klasę opisaną w tej części podobieństwa jako ubodzy, ułomni, chromi i ślepi. Kiedy zaś lepiej wykształceni, mniej moralnie kulawi, mniej duchownie ślepi, odrzucili naszego Pana i jego poselstwo odnośnie królestwa, on od razu rozpoczął starania, aby z pośród celników i grzeszników byli zaproszeni na wieczerzę, której ich więcej wykształceni, więcej nazewnątrz religijni i nabożni bracia z Nauczonych w Piśmie i Faryzeusze nie ocenili, i do tych jego nauczanie było głównie skierowane. Lecz słudzy nie znaleźli dosyć z tej klasy aby zapełnić ucztę gośćmi według pierwotnego urzędowania gospodarza. Wyjaśnienie tej części podobieństwa jest to, że Bóg, znając koniec na początku, zdecydował określoną liczbę aby stanowiła kościół, klasę oblubienicy, aby się stali współdziedzicami z jego synem w hojnościach i błogosławieństwach królestwa, reprezentowaną przez tą wielką ucztę.

My rozumiemy z nauczanych Pism, że ta wybrana liczba jest 144,000 Jezus i jego uczniowie, jako słudzy Jehowy, zebrali tak wielu z tych ubogich; chromych, kulawych Żydów, ilu było chętnych przyjść na ucztę. Około 500 przyjęło zaproszenie w czasie naszego Pana i kilka tysięcy więcej w Zielone Świątki, pod kierownictwem Ducha, zaś kilka tysięcy więcej odpowiedziało na to wspaniałe poselstwo dalej potem, i w ostateczności poselstwo sięgło tych z każdej krainy. Lecz jesteśmy zapewnieni, że z wszystkich tych tylko ostatki z Izraela były znalezione godne królestwa zaszczytów. Jak wielu w całości przyjęło to zaproszenie, my możemy tylko zgadywać, ale my powinniśmy uważać to za obce, gdy porównamy z obecnymi

warunkami, jeśli więcej niż dziesięć tysięcy stało się naśladowcami naszego Pana Jezusa na wąskiej drodze poświęcenia samych siebie aż do śmierci, przez którą to drogę tylko może ktokolwiek osiągnąć tą wielką ucztę.

"PRZETOŻ IDŹCIE NA ROZTANIA DRÓG"

Przypuszczając, że ostatki z dziesięciu tysięcy Żydów przyjęło Boską łaskę w tymże duchu to by pozostawiło 134,000 za mało dla dostarczenia uczy do wprzód postanowionej liczby gości. Więc czy gospodarz opuściłby zadecydowaną liczbę gości? Nie: on zdecydował, że dopełnienie gości powinno być tam, jak podobieństwo wykazuje, i stąd słudzy znaleźli się poza miastem, narodu izraelskiego, do którego należała obietnica Boskiej łaski. Ci słudzy byli posłani na drogi i między opłotki, w różne części świata, by znaleźć gości na tę wielką ucztę. Powiedziane im było, aby zachęcali wszystkich, których spotkają, aby przybyli na ucztę do dopełnienia liczby. Jak Pan uczy określił liczbę swoich gości, powinnością było aby oni nie poprzestali zapraszania aż uzupełniająca liczba będzie znaleziona, ani nie mieli zapraszać ponad ustaloną liczbę. Ta część poselstwa wyszła do Pogan od czasu nawrócenia Korneliusza pierwszego z Pogan, który usłyszał o błogosławiczym otwarciu drzwi sposobności dla Pogan.

Przez cały wiek Ewangelji, Pan kierował swojemi sługami i opiekował się pracą tak, aby w żadnym czasie nie więcej niż wybrana równa liczba była zaproszona. To sprawia nam wiele opozycji i prześladowania, na które Pan dozwala aby przychodziły od czasu do czasu na jego sług i na tych, którzy są chętni przyjąć jego zaproszenie. Jego życzeniem jest nie tylko aby mieć gości na swojej uczcie, ale gdzieindziej on pokazał, że naprzód postanowił, że ci tylko będą onemi, których on przyjmie jako podobieństwa swojego Syna, za współdziedziców z Chrystusem w królestwie. To oznacza, wtedy, że ci, którzy usłyszą to zaproszenie a będą skłonni aby odpowiedzieli przychylnie, będą wypróbowani przez opozycję i prześladowanie, w różne sposoby, które będą próbą i dowodem zniechęcenia i przeszkodą wszystkim tym, którzy nie są z tej ceny charakteru, o którym nasz Pan naprzód postanowił, iż musi być zadawalniającem dla niego samego. On zapewnia nas, że wiara i gorliwość są wśród charakterystyk koniecznych, i on obmyślił dla pokrycia każdej plamy i wady tam gdzie te przyjemne charakterystyki są znalezione.

"PANNY JEJ TOWARZYSZKI"

Naszem wyrozumieniem jest jak inne Pisma wykazują, że wielu więcej niż 144,000 przyjęło Chrystusa i poświęciło się, zgadzając się naśladować wielkiego sługi Boga na ucztę. Wielu z tych, jak "Wielka Kompanja", chociaż naśladuje w pewnej mierze, zadowolenia Panu, to jednak nie według boskiej miarodajni miłości i gorliwości. Mimo to, odkąd oni ćwiczą dostateczną wiarę aby opuścić świat z poglądem przyjęcia Boskich łask, on nie dozwoli aby całkiem utracili nagrodę, ale da im także dział w uczucie, chociaż nie w głównych stanowiskach zaszczytu i znaczenia z niebieskim Oblubieńcem i z 144,000 stanowiących oblubienicę. Ci, "więcej niż zwycięscy", jesteśmy zapewnieni, iż mają w tej uczcie zasiąść z naszym Panem jako na stolicy i uczestniczyć w jego chwale, zaszczycie i nieśmiertelności; ale wielkiej kom-

panji, po pewnem oczyszczeniu i umyciu, ucisku, będzie udzielony zaszczyt społeczności, nie na stolicy ale przed stolicą, bez koron, ale mający palmy, nie stanowiących filarów i żywych kamieni w Świątyni, ale sprawujących służbę w Świątyni w unizonych stanowiskach. Wszyscy ci, są reprezentowani w Objawieniu 7, i znowu w Objawieniu 19, my mamy nadmienione, że chociaż ta uczta jest wyszczególniona jako weselna uczta Chrystusa i kościoła, mimo to, "wielka kompanja", (Obj. 7) panny, towarzyski oblubienicy, będą zaproszone do udziału w tej weselnej uczcie — "Błogosławieni, którzy są wezwani na wleńczenie wesela Barankowego". — (Obj. 19:9; Psa. 45:14, 15).

Później nastanie, że uczta z tłustych rzeczy dla świata będzie rozciągnięta, a w międzyczasie ucisk jakiego nie było odkąd narody zaczęły być jak zorze leżące odłogiem ludzkie serca, że masy ludzkości będą prawdziwie gotowe do powitania błogosławieństw tego dnia. I stąd my czytamy o tem, że Pożądanie od wszystkich Narodów przyjdzie. Chleb żywota będzie dostarczony każdemu, który go przyjmie, woda żywota wypłynie do wszystkich, którzy są spragnieni, a Duch i oblubienica mówią: Przyjdź, a kto pragnie niech przyjdzie, i uczestniczy darmo.

Jak cudownie wspaniale i szerokie są boskie obmyślenia uczty, którą Bóg zgotował! Co za wspaniały przywilej radości odbija się w naszych uszach już usłyszawszy o tej szczególnej uczcie, do której zaproszenia wychodziły przez cały wiek Ewangelji — tej weselnej uczty przez którą my

wszyscy będziemy obchodzić naszą społeczność nazawsze z niebieskim Oblubieńcem w chwalebnej posiadłości królestwa, które będzie błogosławić świat. Starajmy się abyśmy nie byli podobni tym w podobieństwie, którzy zlekceważyli ofertę. Starajmy się przeciwnie, naśladować wzór Apostoła i jego napomnienia, złożywszy wszelki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępkuje — jednego słabość i trudność, i drugiego słabość albo trudność — i przez cierpliwość bieżmy w zawodzie, który jest nam wystawiony.

Starajmy się abyśmy tak się przejęli entuzjazmem tych wspaniałych sposobności tej wielkiej uczty, że nie będziemy kontenci aby postępować lub kręcić się powoli, bawiąc się sprawami tego świata, lub kwiatami albo powabami około drogi, któreby nas wabiły z drogi, ale starajmy się przynaglać. Droga usypana różnemi kamieniami była umyślnie tak urządzona przez Pana, że tylko gorliwy, szczery, wierny, lojalny, będzie zdolny osiągnąć nagrodę. Nie zniechęcajmy się jakoby to było niemożliwym do osiągnięcia błogosławieństwa, do którego jesteście powołani. Fakt, że Pan powołał nas obejmuje to, że on uczynił ją możebną dla nas do osiągnięcia, i tą możebność my widzimy, że jest ześrodkowana w naszym drogim Odkupicielu: nie tylko w pracy, którą on uskutecznił dla nas w przeszłości kiedy on odkupił nas, ale także podróżowanie po niej. Zapamiętajmy Jego zapewnienie, że on jest zdolny i chętny uczynić wszystkie rzeczy razem dla naszego dobra, dla tych, którzy go miłują, powołanym według jego zamiaru.

W. T. 1 Sierpnia, 1906 r. str. 3833

Branie Imienia Pana Boga Nadaremno

"Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno; bo się Pan mścić będzie nad tym, który imię jego nadaremno bierze." — 2 Moj. 20:8.

Jestto prawdą, jak Apostoł Paweł oświadczył (Kol. 2:14; Ef. 2:15), że ręczny napis ustawy albo dekrety Żydowskiego zakonu, były znalezione potępiające tylko na śmierć, przeto zostały odjęte przez zastąpienie ofiarą Chrystusa Jezusa, tak aby nie było teraz potępienia dla tych, którzy są w nim, przez wiarę w jego krew, i także aby ceremonjalne albo typowe zarysy zakonu, były wypełnione, aby również przeminęły. (Rzym. 8:1; Mat. 5:18) Jednak jest to prawdą, że moralne przepisy tego zakonu nigdy nie przeminęły, i nigdy nie przeminą, albowiem one są częściami wiecznego zakonu sprawiedliwości.

Wśród tych przepisów jest powyższe ogólnie znane drugie przykazanie: "Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno; bo się Pan mścić będzie nad tym, który imię jego nadaremno bierze." Tu musimy się głęboko zastanowić, co ma być takiego, co Pan poczytywałby za daremne użycie jego imienia. Wyrażenie, "nadaremno", oznacza fałszywie, lub bez celu: i to będzie widziane, jako nadobniejsze odróżnienie nieuszanowania niż jedno z dwóch, profonacja lub bluźnierstwo. Profonacją imienia Bożego jest używanie pogardy i nieuszanowania; a bluźnieniem imienia jest lżenie, potwarz, zniewaga i nadużycie. Gdyż, przeto, jest niewątpliwie złym profonować lub nadużywać świętego imienia, naszego Boga, a nawet ci

którzy w łagodniejszym znaczeniu biorą je także nadaremno, my jesteśmy zapewnieni, iż nie będą bez winy i nie ujdą kary.

"Oto," powiada Psalmista (51:6), "pożądałeś prawdy we wnętrznościach twoich" — w sercu; (poprawne tłum.) a Apostoł Paweł napomina, mówiąc: "Niech każdy, który mianuje imię Chrystusowe (Jehowy Przedstawiciela) odstąpi od nieprawości." (2 Tym. 2:19) "Lecz niezbożnemu rzekł Bóg: Cóżci do tego, że opowiadasz ustawy moje, (zakonu) a bierzesz przymierze moje w usta twoje? Ponieważ masz w nienawiści karność, i zarzuciłeś słowa moje za się. Widziszli złodzieja, bieżysz z nim, a z cudzołożnikami masz skład twój. Zasiadłszy mówisz przeciwko bratu twemu, a lżysz syna matki twojej." — Psa. 50:16-20.

Prorok Izajasz (29:13) prorokował o takiej klasie; niestety, wielu powstało ku wypełnieniu jego słów. Pan nasz zastosował to proroctwo do niektórych za jego dnia, mówiąc: "Obłudnicy! dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc: "Lud ten przybliży się do mnie usty swemi, i wargami czci mię; ale serce ich daleko jest odemnie. Lecz próżno mię czezą, nauczając nauk, które są przykazania ludzkie." — Mat. 15:7-9.

Widząc z jakim wstrętem Pan odnosi się do cokolwiek niedostatecznego prostej otwartości i uczciwego serca w tych, którzy roszczą pretensje być Chrześcijanami lub dziećmi Boga, z jaką ostrożnością powinniśmy przyjmować na się jego godne imię. Roszczenie iż jesteśmy z boskiego uznania dziećmi Boga i naśladowcami jego drogiego Syna, stoimy przed światem jako Boscy reprezentanci, i mniemamy, że nasze słowa i uczynki są w harmonji z jego mieszanym ducha w nas. My stoimy jako drogowskazy wśród światowej ciemności i niepewności drogi; i jeśli my nie jesteśmy prawdziwymi wyznawcami to jesteśmy zwodzącymi napisami (szyldami) na drogach podróży dowiadującym się za zgubioną dobrą drogą, i do wpadnięcia nas samych i podróżujących we wiele sideł. Przybierając na się imię Boże, potem, roszcząc pretensje iż jest się synem jego, i Chrześcijaninem, lub naśladowcą Chrystusa, bez ustalonego zdecydowania i ostrożnego wysiłku do umiarkowanego przedstawienia go jest grzechem przeciwko Bogu, od którego nikt który to uczyni nie ujdzie zasłużonej kary.

“Niech każdy, przeto, który mianuje imię Chrystusa, odstąpi od nieprawości.” “Gdybym uznawał nieprawość w sercu mojem, nie wysłuchałby był Pan.” (Psa. 66:18) Przedsięwzięcie Chrześcijańskiego życia jest zobowiązaniem się do wielkiej walki przeciwko nieprawości; to jednak łaska obfituje w nas przez Chrystusa do tego stopnia, że nasze niedoskonałości i słabości nie są przypisywane nam, ale są przyodziane w Chrystusowe zastosowanie sprawiedliwości, jesteśmy policzeni za świętych i przyjemnych Bogu, pod warunkiem, jak powiada Apostoł (Rzym. 6:1, 2), aby nie pozostawać w grzechu, aby łaska obfitowała; bo przez nasze przymierze z Bogiem uznaliśmy samych siebie za umarłych dla grzechu i że my już dłużej nie pożądamy żyć w nim. Ale uczyniwszy w ten sposób przymierze z Bogiem i przyjąwszy na się jego święte imię, jeśli będziemy trwali w grzechu lub zaprzestaniemy wysiłku przeciwko grzechowi, my udowadniamy fałszywość naszego wyznania.

“Cóż tedy, zostaniemyż w grzechu? Nie daj tego Boże! Albowiem którzyśmy umarli grzechowi, jakoż jeszcze w nim żyć będziemy? Tak też i wy rozumieście, żeście umarli grzechowi, aleście żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.” (Rzym. 6:1, 2, 11, 12.) To ma wielkie znaczenie. To oznacza bezustanną walkę przeciwko łatwo osaczonym grzechom w naszej starej naturze; i potykanie będzie długie i bezustanne aż moc grzechu będzie złamana; a potem tylko bezustanne czuwanie będzie trzymać go pod kontrolą. Chrześcijanin, przeto, który jest prawdziwym w swoim wyznaniu jest ten, który codziennie usiłuje skutecznie powiększające panowanie nad grzechem w samem sobie, i który, przeto, jest zdolny od czasu do czasu odróżnić niektóry stopień posunięcia w tym kierunku. Wzrasta on więcej na podobieństwo Chrystusa więcej oddarzony, więcej pokorny i uprzejmy; więcej podporządkowany i wyrafinowany, więcej wstrzemięźliwy we wszystkich rzeczach, i więcej pełni posiadający zmysł, jaki był w Chrystusie Jezusie. Stary temperament i niemilujące usposobienie znikają, a nowy zmysł utwierdza swoją obecność i moc. I w ten sposób te ciche przykłady świętego życia odbijają na zaszczyt tego świętego imienia, które jest naszym przywilejem nosić i reprezentować

przed światem — jako żyjące listy, znane i czytane przez wszystkich ludzi z którymi my się spotykami.

Ukształtowanie takiego szlachetnego i czystego charakteru jest uprawnionem wynikiem przyjęcia boskiej prawdy do dobrego i zacnego serca. Lub, raczej, jest to przekształtowaniem za pomocą mocy boskiej prawdy na cały charakter, kiedy przyjmujemy ją serdecznie i w pełnem poddaniu. “Poświęćże je w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą”, było Pańską modlitwą na naszą korzyść; i aby żaden z wiernych nie wpadł w błąd jakiegoś domniemania, że pracą uświęcania może iść lepiej bez prawdy niż z nią. My potrzebujemy nauczania i opieki i natchnienia prawdą dla prowadzenia świątobliwego życia; i słowa naszego Pana obejmują, że cała prawda, jaka jest potrzebna do tego końca jest w Słowie Bożem, i że konsekwentnie my nie mamy oglądać się za jakimikolwiek dalszemi objawieniami czy to przez wizje lub sny albo imaginacje nasze same lub innych. Słowo Boże, powiada Apostoł (2 Tym. 3:16, 17), jest pożytecznem w doktrynach, ku naprawie, ku strofowaniu, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony.”

To objawia nam ducha, zmysł lub usposobienie Boga, i napomina nas do kierowania się tym samym zmysłem mieszkającym obficie w nas; i w łączności z badaniem zmysłu Bożego, jak jest objawiony w słowie jego i społeczności z nim w modlitwie, my otrzymujemy błogi wpływ jego ducha, który przyprowadza nas więcej i więcej do podobieństwa z jego doskonałą wolą. Prowadzenie świątobliwego życia nie jest dla niektórych wielką i cudowną rzeczą; jest to tylko życiem z dnia na dzień cichego nieokazywania podobieństwa do woli Bożej, sekretnej społeczności z nim w naszej zamkniętej nabożności, i codzienne postępowanie, i gorliwej czynności do stopnia naszej zdolności i sposobności w jego służbie. Tam niema w rzeczywistości takiej rzeczy jak “cudowna pobożność”, wzniosłej pobożności”, albo “cudownej wiary”, o której często słyszymy i czytamy. Tam niema nic cudownego o pobożności: my powinniśmy być nabożni. Dlaczego nie? I kiedy nasza pobożność staje się “wzniosła”, strzeżmy się swojej sprawiedliwości i świątobliwości daremnej chwały. Ani niema tam nic cudownego o jasnej i stałej wierze i zaufania ufającego w pewność obietnic Bożych. Dlaczego, czy nie powinniśmy mieć wiary dostatecznie pewnej i mocnej? Chrześcijanin, który nosi najsilniejsze świadectwo dla Boga jest ten, którego wiara jest rzetelnie prosta dosyć by wziąć go przy jego słowie, i którego pobożność stanowi prosty szacunek i lojalne posłuszeństwo do woli Bożej i we wiernym badaniu jego woli, z poglądem osobistej nabożności do niej. Takowi nie potrzebują się wahać by przyjąć imię Boże — by oznajmić samych siebie dziećmi Boga, i Chrześcijanami albo naśladowcami Chrystusa, i otwarcie wyznać, że w ten sposób oni codziennie poddają samych siebie Bogu aby byli prowadzeni jego Duchem.

Ale strzeżmy się od błędu tych, których Psalmista w powyższych słowach opisuje jako “bezbożnych” — którzy noszą imię Chrystusowe nadaremno, którzy mówią, że są dziećmi Boga i że są kierowani jego duchem, ale których uczynki wykazują, że oni nienawidzą nauczania i odrzucają słowa Pańskie zasię, — którzy czynią zwyczajny powód z “złodziejami i rabusiami”, którzy usiłują nauczać

ludzi wspinać się do życia przez jakieś inne sposoby niż te przeznaczone od Boga i jego prawdę, podczas gdy w gruncie rzeczy oni ogłaszają samych siebie jego przedstawicielami i ambasadorami. Starajmy się prawdziwie strzedz przed takim oplakany stanem — takiego brania imienia Bożego “nadaremno”. I niech wszyscy takowi słuchają i pilnie dowiadują się znaczenia oskarżenia naszego wielkiego Sędziego — “Cóż ci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bierzesz przymierze moje w usta twoje” itd. Słowa naszego tekstu zapewniają nas, że takowi nie będą bez winy. Ani nie będą ci, którzy w jakikolwiek sposób stają się pomocnikami lub podżegaczami tychże; bo jeśli my przyzwalamy z “złodziejami” i stajemy się uczestnikami z “bałwochwalcami”, my zapewne uczestniczyć będziemy w ich nagrodzie boskiego gniewu.

Pan odłącza swój lud i odróżnia od wszystkich takowych, i nie życzy sobie mieć z nimi społeczności ani nie pomaga im w jakikolwiek sposób. Bo nie należą do niego, i nie życzy sobie abyśmy zapraszali ich Boskiem pospiechem. Ani zachęca ich aby oni nosili jego imię, aby się zbierali z jego ludem na modlitwę i wystawianie, albo do poznania jako ambasadorowie prawdy. Jedynym właściwym sposobem dla takowych do postąpienia jest aby powtórzyli swoje pierwsze uczynki — aby pokutowali i nawrócili się pokornie do Boga i baczyci na jego nauczanie.

Kiedy my zastanowimy się rozważnie czem jest bra-

nie imienia Bożego nadaremno, my jesteśmy obarczeni z myślą jak wielu czyni to. Mało prawdziwie zastosowuje swoje serca do nauczania, atoli, bez najmniejszego wahania, całe rzesze biorą imię Boże i Chrystusa nadaremnie. Niektórzy czynią to tak niedbale albowiem jest to zwyczajem wśród szanowanych ludzi — ponieważ imię Chrystusowe jest paszportem jakieś wartości w społeczeństwie i interesowem życiu. Inni przybierają imię jako płaszcz dla fałszywych doktryn, jak naprzykład, “Christian Scientists,” (Chrześcijańscy Uczeni), których zwodnicze doktryny podkopują istne świadectwo naszego zmysłu jako aktualna ludzka egzystencja. I co za nieokrzesane i szkaradne doktryny nie ukryły się pod imieniem Chrześcijan, nadaremno brane? “Lecz próżno mię czczą, nauczając nauk, które są przykazania ludzkie.” (Mat. 15:9). Przeto, niech wszyscy, którzy mianują imię Chrystusa odejdą od nieprawości i przyłożą swoje serca do nauczania, i zaprawdę oni będą kierowani od Boga na zielone pastwiska i do cichych wód — ich stół będzie bogato i obficie zastawiony, a ich kubek błogosławieństwa i radości i wesela opływać będzie; podczas gdy gniew Boży będzie w słusznym czasie objawiony przeciwko wszystkim, którzy biorą jego uświęcone imię nadaremno, jakkolwiek oni mogą związać się razem, i jakkolwiek głośno mogą ogłosić samych siebie jako niebiescy postanowieni posłańcy.

W. T. 1 Maja, 1893 r. str. 1527

Przymierze--Abrahamowe, Sary i Ofiarnicze

Pytanie (1910) — Jaka jest różnica między przymierzem Abrahamowem, przymierzem Sary i przymierzem Ofiary?

Odpowiedź: — Ja odpowiadam, że przymierze Abrahama jest wyrazem bardziej zrozumiałem niż inne wyrażenia. Przymierze Abrahama, jak pamiętacie, oświadcza, że wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione, ale że one będą błogosławione przez nasienie Abrahama. Teraz, są dwa szczegóły. One obejmują tego, który będzie błogosławił nasienie Abrahamowe i także błogosławieństwo, przez to nasienie, dla wszystkich rodzajów ziemi, więc obietnica Abrahamowa w rzeczywistości pokrywa wszystko co Bóg zamierza kiedykolwiek uczynić, tak dla Nowego Stworzenia na duchowym poziomie jak i dla ludzkiej rodziny na ziemskim poziomie. Lecz naśladowając kierunek Apostoła w tej sprawie jaki on wyłożył w swoim liście do Galatów, widzimy, że ta obietnica Abrahamowa miała różne szczegóły lub podziały. Ona była dana w pierw Izraelowi przez przymierze Abrahama, którym było przymierze zakonu, jak Apostoł wyjaśnia. To było przymierze Abrahama, bo Abraham był tym, który spłodził Izraela i Abraham był tym, który spłodził Izaaka; więc widzicie, iż tem jest przymierze Abrahama, które wyprowadza te dwie klasy. Najpierw naród Żydowski, pod Żydowskim zakonem, reprezentowany przez żonę Agar, matkę tego nasienia, Ismael, częściowe nasienie Abrahama, lecz nie nasienie Abrahama, albowiem było powiedziane: “W Izaaku nazwane będzie

nasienie twoje.” Tym szczególnym przez którego błogosławieństwo przyjdzie do wszystkich rodzajów ziemi nie będzie Ismael, ale Izaak.

Matką Izaaka była Sara, i Apostoł u Galatów wykazuje, że Sara była typem naszego przymierza przez które Bóg obiecał wyprowadzić klasę Izaaka, i wtedy powiada: “My tedy, Brasia! tak jako Izaak, jesteśmy dziaćkami obietnicy.” My zajmujemy miejsce Izaaka. Teraz, kim my jesteśmy? Owóż my mamy uczestniczyć z Panem Jezusem, który jest głową ponad kościołem, który jest Jego ciałem, i cały kościół stanowi tego Izaaka nasienie Abrahama, przez które wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione. Najpierw cielesne nasienie Abrahama, a następnie wszystkie inne narody.

Teraz, co to ma do czynienia z przymierzem ofiary? Ja odpowiadam, przymierze ofiary jest takie same jak przymierze Sary. Izaak był tym, który był ofiarowany na ołtarzu, jak to pamiętacie; Izaak był tym, który został przyjęty znowu od śmierci we figurze, tak jest z całym pozaobrazowym Izaakiem (Jezus jako głowa i kościół jako Jego ciało) którzy są ofiarami na ołtarzu, i są przyjęci znowu od śmierci w pierwszym zmartwychwstaniu, i ci, wtedy, będą stanowić duchowe nasienie Abrahama, przez które błogosławieństwa pójdą do całego cielesnego Izraela i do świata. Dla czego jest to przymierzem ofiary? Albowiem to nie jest możebnem w Boskiem zrządzeniu, aby to mogło być w jakikolwiek inny sposób. Czy widzicie? Nasz Pan Jezus, według ciała, był

nasieniem Abrahama, i według ciała On urodził się pod zakonem, i On był posłusznym zakonowi, we wszystkim co On mógł czynić jako człowiek, ale On nie mógłby wypełnić rzeczy, które Bóg oświadczył, że będą wypełnione przez nasienie Abrahama.

Przypuśćmy takie mniemanie, że Jezus pozostałby niepokalanym, w każdym znaczeniu słowa doskonałym, w pełnej lojalności do sprawiedliwości do Boga; przypuśćmy, że On pozostałby w tym stanie, bez ofiarowania swojej ludzkiej natury, i umarłby sprawiedliwym za niesprawiedliwych. On miałby prawo do życia gdyż Boskie prawo tak obiecało; "Ktoby czynił te rzeczy, żyć będzie przez nie." Zatem, Jezus będąc posłuszny Boskiemu prawu, miałby upoważnienie do prawa wiecznego życia tak długo jak by pozostawał w tem posłuszeństwie, i On byłby największym ze wszystkich, największym na całej ziemi. On może być wielkim królem, daleko większym niż Salomon, bo On miał mądrość i moc ponad tę, jaką Salomon posiadał, i prawo do wszystkiego co Adam posiadał a utracił.

"Do ciebie przyjdzie, o Książę trzody pierwotne królestwo".

Królestwo, które posiadał Adam i utracił. Ono przyszło do tego, który zachował zakon i On miał prawo do wszystkich błogosławieństw, które Bóg dał ludzkości pierwotnie. Lecz co On mógłby uczynić dla całej ludzkiej rodziny? O, oczywiście, On mógłby powiedzieć im aby jedli pewien rodzaj pokarmu, i aby wystrzegali się jak oni będą spać, jak czynić te rzeczy lub owe; On mógłby dać bardzo mądre sugestje, mądrzejsze nad jakiegokolwiek my otrzymujemy od naszych doktorów i chirurgów; także mądre sugestje odnośnie rządu itp. Mogły mieć moc by postanowić pewne prawa i wprowadzić te prawa w czyn, lecz cóżby było z tego? W najlepszym razie ludzkość może by się poprawiła ale bardzo mało, ale nigdy by nie mogła mieć żywota wiecznego, albowiem wszyscy byli skazani na śmierć, albowiem "Umierając, umrzesz." I ten wyrok śmierci musi być usunięty zanim ludzkość może być uwolniona z niego. Zatem, gdyby człowiek Jezus przez wysiłek przyjął moc króla ziemi, to On uchyliłby dokonania rzeczy, które Bóg przepowiedział, że będą dokonane przez nasienie Abrahama; On nie byłby nasieniem Abrahama i nie mógłby wypełnić tej obietnicy. Co wtedy? Bóg kierował sprawą, tak, że wystawił przed nim wielką chwalebłą nagrodę wysokiego powołania, że On nie tylko może być królem ziemi w pośród ludzi, ale także chwalebny kapłanem, według Porządku Melchizedeka, pokazanym w typie przez Melchizedeka. Taka była obietnica wystawiona przed Nim, że On będzie miał nie tylko obietnice błogosławieństwa ludzkości, ale ewentualnie będzie połączony z Ojcem przez całą wieczność, On może być uczestnikiem Boskiej natury.

Jezus przyjął tę propozycję, i bez znajomości w tym czasie wszystkiego tego co go będzie kosztowało, On rzekł: "Rozkoszą moją jest czynić wolę Twoją, O Boże." Ja przyszedłem, aby czynić wolę Twoją, wszystko co jest napisane w księdze. Jakiej księdze? O, w księdze Boskiej woli, księdze, która jest reprezentowana w Objawieniu przez zwinięcie pergaminu, zapisanego wew-

nątrz i zewnątrz, zapieczętowanego siedmioma pieczęciami. On przyszedł aby czynić wolę Ojca. A wola Ojca była już ustanowiona przed założeniem świata, i Jezus przyszedł, by czynić wolę Ojca — wszystko napisane w tej księdze, cokolwiek to mogło być. Wtedy tam była druga księga, w której te rzeczy były napisane, księgi Starego Testamentu, wszystkie różne księgi, Mojżeszowe, Proroctwa, Psalmy, i t. d. One wszystkie były częścią wielkiej księgi, którą Bóg podyktował prorokom, którzy pisali tak jak byli kierowani przez Ducha Świętego, i nikt z ludzi nie rozumiał znaczenia tych rzeczy; i jak Apostoł Piotr powiada nam, że nawet aniołowie pragnęli wejrzeć w te rzeczy, ale nie mogli zrozumieć tychże prorocत्व, i nasz Pan Jezus, kiedy On przyszedł w ciele, nie wiedział znaczenia tychże. Dlaczego? Albowiem jak Św. Paweł wyjaśnia to, iż jest niemożliwym dla kogokolwiek aby znał te rzeczy, z wyjątkiem, że muszą być szczególnie oświeceni przez Ducha Świętego, i nasz Pan Jezus, jako doskonały człowiek, który opuścił niebieską chwałę i stał się człowiekiem, aby stać się naszą ceną okupu, nie było Mu dozwolone aby wiedział te rzeczy, albowiem Św. Paweł powiada, "Ale cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego, i nie może ich poznać, przeto, iż duchowo bywają rozsądzane." Więc tedy, nasz Pan Jezus, kiedy był trzydzieści lat udał się do Jordanu, i złożył swoje życie, mówiąc, "Rozkoszą moją jest czynić wolę Twoją, o Boże", wszystko co jest napisane w księdze, On mówił o rzeczach których nie znał, albowiem On nie wiedział znaczenia tychże. On nie znał celu ofiary za grzech, i kozła wypuszczalnego, i znaczenia typów kozła Pańskiego i baranka, i jedzenia z tego baranka, i pokropienia jego krwią, i pokładnych chlebów i wszystkich tych cudnych typów. On nie rozumiał tych rzeczy i nie mógł rozróżnić, albowiem one wszystkie były zapieczętowane i znajdowały się w Ojcowskich rękach. One nie były dla niego tak długo dopóki On w pierw nie okaże swego absolutnego zaufania wielkiego Stworzyciela, Niebieskiego Ojca, przez złożenie wszystkiego co posiadał aby czynić wolę Ojca, wszystko napisane w księdze.

Wy pamiętacie, że On przyszedł do Jana nad Jordanem i uczynił symbol swego poświęcenia z wszystkiego co posiadał, i był zanurzony w wodzie symbolicznie, przez co pokazał zupełnie poddanie swego człowieczeństwa aż do śmierci, aby czynić wolę Ojca. Potem był podniesiony z wody symbolicznie, by przez to pokazać podniesienie do nowej natury, do której jak Bóg oświadczył, że On przyjdzie. Co wtedy? O, wy pamiętacie, że jak On wyszedł z wody, to otworzyły się mu niebiosa, wielkie oświecenie wszystkich rzeczy. Słowo niebios użyte w greckim jak i w hebrajskim oznaczają "wyższe rzeczy". I w tym wypadku wyższymi rzeczami były duchowe prawdy, wyższe rzeczy których On nie widział przedtem, i On zgodził się wypełnić te rzeczy. Teraz one otworzyły się przed nim. Jaki był rezultat z tego? Cudowne oświecenie! W tym samym porządku jak wy otrzymaliście oświecenie, jak Paweł powiada: "Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni, znosiliście wielki bój utrapienia, itd. Jakimi były te utrapienia, i kiedy? Odpowiadamy, one przysły jako wynik waszego poświęcenia, zatem wasze i moje oświecenie,

przyszło do naszego drogiego Odkupiciela. Zauważmy, Pismo Święte powiada nam, że Bóg daje swojego ducha pod miarą wam i mnie kiedy my otrzymujemy Ducha Świętego przez adoptowanie. My mamy tylko pewną zdolność i możemy otrzymać ducha tylko według naszej zdolności, na tyle na ile uwalniamy się od ducha świata, możemy być napełnieni Duchem Świętym. Przeto, nasza zdolność się pomnaża, lecz w wypadku naszego Zbawiciela, to On był doskonałym i posiadał zupełną zdolność nie było nic co by mu przeszkadzało, aby otrzymał ducha bez miary. Wy pamiętacie jak to nastąpiło, że Jezus był kierowany przez ducha na puszczę. Jaki duch kierował Nim? Czy jeden z złych duchów? O nie! Jeden z duchów świętych? O nie! To był jego własny duch, własny zmysł, który kierował go na puszczę. Przy poświęceniu On oświadczył, że będzie czynił wszystko co było napisane w księdze, i teraz gdy otrzymał oświecenie On zaczął wyrozumiewać te rzeczy, wszystko zaczęło się być jasnym dla niego — zabicie baranka, pokropienie krwią, jedzenie baranka, ofiara za grzech, krew cielca i kozła Pańskiego, i kozła wypuszczalnego, itp. — wszystkie te rzeczy zlały się na niego, wszystkie rzeczy odnoszące się do jego śmierci i zmartwychwstania. Te same rzeczy o których On powiedział uczniom swoim, mówiąc: "O głupi i leniwego serca ku wierzeniu wszystkiego co było napisano w zakonie i w prorokach!" Wszystko zaczęło się wylewać na niego teraz, jak jego zmysł został oświecony, i on zwrócił się na puszczę, aby tam mieć sposobność widzenia planu Boga od ksiąg Mojżesza do Malachijasza. Jako dziecię on słyszał czytanie zakonu w synagogach od Sabatu do Sabatu, i z swoim doskonałym rozumem on mógł pamiętać każde słowo z tego, bez wątpienia on przytaczał stary Testament od ksiąg Mojżesza do Malachijasza, lecz aby wyrozumiewać to było inną sprawą. Teraz będąc pod tem oświeceniem on mógł

wyrozumiewać sprawy i chciał wyprostować drogę zanim rozpocznie swoją pracę.

Jego Ojciec pokazywał mu co ma czynić. On dowiadywał się co było napisane w księdze — to było próbą dla niego. Czy on będzie lojalnym, lub upadnie? Czy Bóg czynił za wąską ścieżkę dla n'ego, i za trudną, czy on uchybi aby być zbawicielem? Wy pamiętacie jak wielce Mistrz był zainteresowany w tej sprawie. Przez czterdzieści dni i nocy on był na puszcy, i tak starannie rozważał te cudowne rzeczy, które sprowadziły jego uwagę przez oświecenie Duchem Świętym, że on ani nie jadł ani pił, i absolutnie nijak nie pomyślał o pokarmie; albowiem my czytamy, "A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął." My mieliśmy błędne pojęcie, że Szatan był z nim i kusił go przez czterdzieści dni, lecz nie tak, kiedy czterdzieści dni się skończyły, wtedy przyszedł Szatan. I kiedy on był najwięcej osłabiony i kiedy widział co jego ofiara oznaczała, i co to obejmowało dla n'ego, i kiedy on widział cały obrót swojego doświadczenia wyznaczony, wtedy Szatanowi było dozwolone aby przyszedł i kusił go, gdy był osłabiony przez post, umysłowo wyczerpany. Lojalność serca Pańskiego była pokazana przez jego odpowiedź: "Pójdź precz szatanie." Zaden z twoich planów nie jest wart porównania z Boskim planem, a ty chcesz mi powiedzieć, że ty masz lepszy plan. Ja ci powiadam, że nie chcę mieć nic do czynienia z tobą. Ja poświęciłem moje życie Panu, abym czynił wolę jego i służył jemu." To jest godne naszej uwagi, drodzy przyjaciele. On nie powiedział to chcemy porozmawiać o tem i podyskutować n'eco. Nie, to byłoby niebezpiecznym. "Dajcie odpór przeciwnikowi a uciecze od was." Jezus dał taki stanowczy odpór, że nie słyszeliśmy aby on kiedykolwiek pomyślał chociaż na chwilę aby warto było do tego znowu powrócić.

P. O. Str. 181

Raport z Konwencji w Tonquieres, Francja

Drogo Umiłowani w Panu Bracia i Siostry!

Zgromadzenie ludu Pana w Tonquieres urządziło z łaski Ojca Niebieskiego dwudniową konwencję w dniach 5-6 czerwca 1938 w Billy-Montigny, Pół. Francja.

Zjechali się na nią liczni bracia i siostry z okolicznych zgromadzeń.

Była to pierwsza konwencja, którą żeśmy tu w tej miejscowości urządzili.

Konwencję rozpoczęto o 9-tej rano przez odśpiewanie pieśni modlitwy, a także śluby i postanowienia poranne.

Wykłady były bardzo budujące i na czasie. Nastrój był bardzo wielki. Służyło nam 10-ciu Braci.

Można było zauważyć wielkie zainteresowanie, które nas wszystkich pobudziło ku większej gorliwości do Pana Prawdy i zawiązało czyli wzmocniło węzły prawdziwej braterskiej miłości.

Tak jak rozpoczęto tę ucztę w duchu nastrojonym, tak też i cały ten dzień był wykorzystany ku wielkiej chwale Wiekuistego Boga i Pana Naszego Jezusa Chrystusa, a dla wszystkich unieżonego ducha wzbogaceniem i zachętą do dalszego postępowania i czynienia woli Bożej.

Na ostatku odbyła się uczta miłości, żegnając się wspólnie, życząc sobie wspólnych błogosławieństw i wytrwałości na wąskiej drodze. Zarazem jednogłośnie przez podniesienie rąk przegłosowano, ażeby utrzymaniem błogosławieństwami podzielić się z wszystkimi braćmi i siostrami, rozproszonemi po całym obliczu ziemi, przez łamy Brzasku Nowej Ery, następnie przez modlitwę i odśpiewanie pieśni Zostań z Bogiem, rozjechało się w błogiem usposobieniu każdy do swego miejsca, ażeby nadal wypełniać Wolę Wiekuistego.

Uczestnicy Konwencji
St. J., Sekretarz

Z Konwencji w Bayonne, N. J.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry, którzy mieszkacie w różnych częściach ziemi. Miłosierdzie i opieka Ojca naszego przez Pana Jezusa Chrystusa niech Wam towarzyszą na tej drodze pielgrzymstwa do Niebiańskiej Ojczyzny. Kol. 3:1-3.

Dzielimy się z Wami błogosławieństwem, jakie odczuliśmy na 2-dniowej uczcie duchowej 3 i 4 lipca b. r. W tej okolicy Bracia i Siostry oczekiwali tej konwencji z utęsknieniem, to też Bóg hojnie nam błogosławił słowami żywota. Wykładami służyło 10 Braci, zachęcając uczestników do wierności w dalszym boju i do życia świątobliwego jako przystoi na świętych. Wykłady były na czasie i bardzo budujące, to też wszyscy byli bardzo uradowani. Podczas zebrania świadectw można było za-

uważyć wielką radość i ogólne zadowolenie. Uczestników było około 80 z miast New York, N. Y., Perth Amboy, N. J., Philadelphia, Pa., Wilkess Barre, Pa., Wilmington, Del., Jersey City, N. J., Forestville, Conn., Waterbury, Conn. i New Haven, Conn.

Pokój, radość i błogosławieństwo obfitowały, wszyscy uczestnicy czuli się głogo. Prędko nam przeszły błogie chwile, to też kiedy nadeszła chwila rozstania, bracia i siostry, będąc podniesieni na duchu i uradowani, życzyli sobie wzajemnego wytrwania na wąskiej drodze.

Również nas odwiedzili Bracia ze zboru newyorskiego Grupy Wolnych. Rozchodząc się z nami życzyliśmy sobie wiernie pozostać w Panu, pokonując wszelkie przeszkody i byśmy mogli zejść się w jedną rodzinę Bożą.

Po ostatnim wykładzie było dane finansowe sprawozdanie, po którym zgromadzeni zdecydowali, aby całkowitą sumę złożoną w czasie Konwencji, przesłać do Brzasku na dobro pracy Ewangelicznej w Polsce, szczególnie na bezpłatną literaturę dla biednych braci za oceanem.

Na konwencji jednogłośnie przez podniesienie ręki uchwalono, by przesłać bratnią miłość i chrześcijańskie życzenia braciom rozproszonym po całym obliczu ziemi, przez Brzask Nowej Ery. Po odmówieniu modlitwy i odśpiewaniu pieśni "Zostań z Bogiem, Aż Się Zejdziem Znów," gdzie wszyscy przy łamaniu chleba i uściśnięciu dłoni wzajemnie złożyli sobie dobre życzenia i o godzinie piątej rozeszli się — odjechali do swoich domów.

M. P., Sekretarz

Sprawozdanie z Generalnej Konwencji w Łodzi

Lud Boży ze wszystkich stron Rzeczypospolitej zgromadził się w Łodzi podczas Świąt "Zesłania Ducha Św." w dniach 5-6 czerwca, na wzniosłej uczcie duchowej.

Data ta stała się nieomal tradycją w organizowaniu rocznej generalnej konwencji, z przyczyn zupełnie wyjaśnionych, gdyż w porze letniej wielu z Braterstwa może przybyć na rowerach, co również było można ostatnio stwierdzić. Z 78 braci i sióstr przyjezdnych, przybyłych z 17 placówek, blisko połowa z tychże przyjechało rowerami, po 300 do 400 kilometrów, uczyniwszy z siebie największy wysiłek fizyczny, dla jednej rzeczy, ażeby choć na kilka godzin cieszyć się wspólnymi błogosławieństwami, pośród grona miłośników Prawdy Bożej, zgodnie z obietnicami słowa Bożego (Malachiasz 3:10.)

Zjazd rozpoczęto śpiewem i modlitwą. Przewodniczący zagaiwszy pierwsze wstępne zebranie, przywitał w słowach bardzo serdecznych, wszystkich przybyłych gości, podkreślając ważność i cel naszego zjazdu, zaznaczając, iż lud Boży, żyjący w czasie srogiemu ucisku i w przededniu ustanowienia Królestwa Bożego, powinien z całą stanowczością dążyć do jedności w Bogu, gdyż w tejże upragnionej jedności tkwi siła nasza. (Efezów 4:3-6.)

Raz na zawsze powinny zanikać fałszywe metody zwalczania jeden drugiego, gdyż posługujący się ową mylną metodą, świadczą o sobie, iż znajdują się na nader niskim poziomie umysłowym i moralnym. Rzecz godna uwagi, którą wyuszczył dany brat należy w tej chwili podkreślić. Poświęcony lud Boży, odkupiony drogocenną Krwią Baranka Bożego, winien zwrócić baczną uwagę na Swojego Wodza i Dokończyciela wiary (Żydów 12:2.) Zwłaszcza w obecnej dobie wielu z mieniących się być dziećmi Bożymi, polegają na wybitnych braciach, którzy widząc to, stali się samozwańczymi wodzami wśród ludu Bożego, czyniąc częstokroć, świadomie i nieświadomie, wielkie spustoszenie duchowe, przez uporczywe i samodzielne prowadzenie dzieła Pańskiego. W zamierzonych czasach, Jehowa urządził tak, iż lud Jego, przedstawiony w narodzie izraelskim był rządzony prawem demokracji, narzucone brzmiało "Dajmy wspólnie do najwyższych ideałów Boskiej demokracji, przez wybór braci, którzyby godnie rezydentorstwo nie miało uznania Pańskiego. Więc hasło prezentowali Pana i Jego sprawę."

Po treściwym przemówieniu przewodniczącego, głos następny zabierał również brat miejscowy, witając ponownie wszystkich braci i siostry w imieniu Jezusa z Nazaretu, życząc ogółowi jak najobfitszych błogosławieństw Bożych, podczas tej błogiej uczty duchowej.

Po krótkiej przerwie przemawiał jeden z braci miejscowych, w języku niemieckim, przedstawiając w swych wywodach ważność Świąt "Zesłania Ducha Św."

Następnie odbył się wykład publiczny przy udziale 300 słuchaczy na temat "Królestwo Boże." Wykład ten poprzedzono wzniosłą pieśnią chóralną, tutejszego chóru mieszanego, który swoją ofiarnością przyczynił się wielce do podniesienia nastroju konwencyjnego, śpiewając ogółem 9 pieśni, 2 zaś odśpiewał chór męski, 1 pieśń odśpiewały dwie siostry — duet, przy akompaniamencie fortepianu i skrzypiec; solo barytonowe odśpiewał sam dyrygent przy akompaniamencie fortepianu. Mówca w obranym przez siebie temacie "Królestwo Boże," niezbitymi dowodami natchnionych proroków Bożych, usunął wszelką wątpliwość chwiejących się umysłów, w przyszłe Królestwo Boże.

Po rzeczowym odczycie, przystąpiono do dłuższej przerwy obiadowej, ażeby móc pokrzepić się cielesnie. Obiady rozdawano dla 200-tu, obok sali wykładowej. Siostry i bracia, zajęci w kuchni oraz przy obsłudze, dołożyli, mimo wielkiego przemęczenia starań, ażeby w całym słowie tego znaczeniu naśladować pierwotną Martę, obsługującą ongiś samego Zbawiciela, podczas czynnej służby w pełnieniu woli Swojego i naszego Ojca Niebiańskiego.

Po obiedzie przystąpiono do dalszych budujących wykładów ze słowa Bożego. Bracia starsi i diakoni zaś opuścili salę wykładową, udając się do innej w tym samym gmachu, ażeby móc od razu przejść do porządku dziennej ogólnych obrad. Ogółem zebrało się 35 braci starszych i diakonów. Po odmówionej modlitwie przystąpiono do rzeczy.

- 1—Przeczytanie protokołu z ubiegłej konwencji;
- 2—Sprawozdanie skarbnika międzyzborowego;
- 3—Sprawozdanie sekretarza;
- 4—Sprawa połączeniowa;
- 5—Wybór nowego zarządu;
- 6—Wolne wnioski.

Protokół, po przeczytaniu, został jednogłośnie przyjęty. Następnie brat skarbnik udzielił sprawozdania za czynność od 1 czerwca 1937 do 31 maja 1938 roku.

Całkowity dochód	1,557.75 gr.
Całkowity rozchód	1,301.82 gr.
Saldo	249.93 gr.

Po udzieleniu informacyj i dokładnych wyjaśnień niektórych pytających się, przyjęto jednogłośnie owe sprawozdanie. Z kolei udzielił sprawozdanie sekretarz, za czynność od dnia 22 maja 1937 do 4 czerwca 1938 r.

Otrzymano z Ameryki — 34 listy; z Francji 14 listów; krajowych 133 listy i 115 krajowych pocztówek — razem otrzymano 296 listów i pocztówek;

Wysłano do Ameryki — 30 listów i 3 pocztówki; do Francji 9 listów i 1 pocztówkę; krajowych 78 listów i 226 pocztówek — wysłano razem 347 listów i pocztówek na sumę 76.05 gr.

Sprawozdanie sekretarza zostało jednomyślnie przyjęte. Następnie odczytano ilość przejechanych kilometrów stałego pielgrzyma, brata Fallińskiego oraz 10 braci starszych, którzy byli dorywczo zajęci w obsłudze zborów!, za czas od 1 czerwca 1937 do 31 maja 1938 — przejechano ogółem 17,956 kilometrów.

Nad 4-tym punktem poświęcono najwięcej czasu, przyczem wyrażano różne myśli i poglądy, reasumujące się jednak w jednolitem dążeniu do intensywnej współpracy, ponieważ Łódź i Warszawa są najpoważniejszymi placówkami działania z punktu geograficznego i ilości członków, w celu rozszerzenia sieci współpracy z pozostałymi zborami, więc doceniono ten doniosły fakt, demonstrując to przez jednomyślne prawie podnoszenie rąk, ażeby w duchu jedności współpracować z braćmi, którzy odłączyli się od ruchu br. Johnsona.

W najlepszych myślach urzeczywistnienia tej sprawy, poparciem pożytecznych czynów wyczerpano tem samym niniejszy punkt o pełnowartościowym znaczeniu tyższej się sprawy połączeniowej.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu międzyzborowego. Na samym wstępie postawiono wniosek, ażeby stary zarząd obdarzyć "wotum zaufania." Wniosek ten został poparty i jednomyślnie przegłosowany wobec 35 braci starszych i djakonów. Jednocześnie postawiono wniosek o powiększenie zarządu przez dobieranie braci, zasługujących na zaufanie. Czterej kandydaci otrzymali drogą głosowania decydującą ilość głosów, tak, że zarząd przedstawia się następująco:

- 1—Radke Edmund, przewodniczący, Łódź;
- 2—Szewczyk Wacław, zastępca przewodniczącego, Łódź;
- 3—Cieślak Alfred, sekretarz, Łódź;
- 4—Zaborowski August, zastępca sekretarza, Łódź;
- 5—Lehmann Reinhold, skarbnik, Łódź;
- 6—Paduch Antoni, księgarz, Warszawa;
- 7—Borkowski, zastępca księgarza, Warszawa;
- 8—Wyciólik Brunon — Śląsk.

Ważność wyborów do następnego zjazdu.

W sprawach nagłych i bardzo ważnych, zjeżdża się zarząd, podrzędniejsze zaś będą załatwiane przy pomocy korespondencji.

Następnie stawiono wniosek, ażeby międzyzborowy zarząd upoważnić do wysyłania braci przez ogół niewybranych, jako pielgrzymów. Wniosek został poparty i jednomyślnie przegłosowany.

Na oficjalnych pielgrzymów stawiono 2 braci. W wolnych wnioskach poruszono, że bracia, którzy nie są starszymi ani djakonami nie powinni przemawiać po zgromadzeniach.

Na tych obradach i dokonanym wyborze, zakończono owe zebranie, trwające przeszło 4 godziny.

Następnie udano się wspólnie na salę wykładową, gdzie podczas nieobecności zarządu odbyły się 3 wykłady, z których niestety nie mogli wszyscy korzystać.

Spożywając z naszymi zacnymi przyjezdnymi wspólną kolację, przy ożywionej wymianie zdań, pożegnano się potem, życząc sobie nawzajem dobrej nocy. Przy tej okazji należy podkreślić, że miejscowi bracia byli poprzednio mocno zaniepokojeni odnośnie noclegów, dla tych przyjezdnym, lecz przy pomocy Bożej i wielkiej ofiarności tuższego braterstwa, przewyciężono wszystkie trudności tak, że wszyscy otrzymali więcej czy mniej odpowiedni nocleg.

W drugim dniu konwencji i ostatnim, przystąpiono w godzinach porannych, tak jak zwykle, do jednego z najwznioślejszych zebrań, któremu ze względu na stan uduchowienia, dodatniego nastroju, towarzyszyły niezliczone błogosławieństwa Boże, doświadczenia wynurzone i chwile radości zebranego ludu Bożego, stały się istną manifestacją sławnej obecności Pańskiej.

Po tem znamienym zebraniu, odbył się wykład publiczny w języku niemieckim. Po wykładzie nastąpiła krótka przerwa, umożliwiającą skupienie tym, którzy dobrowolnie, z zaparciem się samego siebie, pragną naśladować Baranka Bożego, zadokumentując swoje poświęcenie, przez widoczny znak, zanurzenie się w wodzie. Ceremonja chrztu była poprzedzona krótkim i uroczystym przemówieniem. 13 braci i siostr wstąpiło oficjalnie podczas tej konwencji w szeregi Pańskie.

Następny brat mówca w obszernym swoim temacie o chrzcie, zachęcał w pierwszym rzędzie nowowstępujących na drogę poświęcenia do zupełnej wierności w Bogu, jak również i tych, którzy ongiś zawarli przymierze z Bogiem (Psalm 50:5) w międzyczasie stali się jednak po większej części opieszalymi.

Po wykładzie nastąpiła dłuższa przerwa obiadowa, przyczem przystąpiono następnie do przedstawienia wszelkich uchwał zarządu, przed ogólnym zebraniem w celu zaakceptowania takowych albo odrzucenia.

Po przeczytaniu protokołu z ostatniej konwencji, bracia pełniący funkcję skarbnika i sekretarza, zdali kolejno obszernie sprawozdanie, które zostało wraz z przeczytanym protokołem wobec 132 aktywnych członków, uprawnionych do głosowania, jednomyślnie przyjęte.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu międzyzborowego. Stary zarząd otrzymał "Wotum Zaufania" jak również i 4 dobranych braci otrzymało prawie jednomyślnie poparcie przez głosowanie.

Z wysuniętych dwóch oficjalnych pielgrzymów, jeden z nich tylko otrzymał decydującą ilość głosów.

Wszelkie inne wnioski i uchwały zarządu poprzedniego dnia, zostały na tem ogólnym zebraniu zaakceptowane.

Listów z życzeniami dla wszystkich uczestników konwencji otrzymano 6 od Braci ze Stanów Zjednoczonych i 5 z Polski, zawierających nader wonną i przyjemną treść.

Przed zakończeniem tegoż zebrania zadokumentowano jednomyślnie, przez podniesienie rąk, ażeby z tej wspólnie uczty duchowej przesłać chrześcijańskie pozdrowienie Braterstwu w Stanach Zjednoczonych z wyrazem wielkiej wprost wdzięczności za wierną i życzliwą pamięć o nas, okazaną przez wspaniałomyślne i szlachetne czyny.

Kolejno odbył się następny i przedostatni wykład, budzącej treści. Po tym wykładzie nastąpiło krótkie, poegnalne przemówienie, reasumując zarazem cel naszego zja-

zdu i dalszej przyszłości, naszych codziennych obowiązków względem Boga i Jego ludu.

Ogółem służyło 11 braci słowem odwiecznej prawdy, przy udziale 250 słuchaczy. Jehowa okazywał nam Swoją nieograniczoną łaskę podczas tej błogiej konwencji, przez promienie Ewangelji Świętej, oraz literalnych promieni, pięknej sprzyjającej pogody. (Malachiasz 4:2.)

Po odśpiewaniu pieśni "Zostań z Bogiem," uściskano sobie nawzajem bratnie dłonie, życząc jeden drugiemu jak najobfitszych błogosławieństw Bożych i dalszej wierności na wąskiej drodze, która wszystkich szczerych i posłusznych Ewangelji prowadzi do stanu wiecznej szczęśliwości i nieograniczonej radości w Bogu.

A. Cieślak, Sekretarz

Generalna Konwencja, Odbędzie Się w Buffalo, N. Y. 3, 4 i 5-go Września 1938 Roku

Do Umiłowanego Izraela Duchowego!

Najmilsi w Panu Bracia i Siostry!, którzy wzywacie imienia Pańskiego: —

Zbliżamy się znów do chwili, która jest bardzo droga dla poświęconego ludu Bożego, w której to chwili ze wszystkich stron Ameryki i Kanady zjadą się Bracia i Siostry, ażeby się wzmocnić i zachęcić do dalszego postępowania w ślady Mistrza na tej wąskiej i ciernistej drodze, która nas prowadzi do wiecznego zbawienia przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Czasy, w których żyjemy są bardzo trudne i krytyczne, a zarazem i wielce zwodnicze i niebezpieczne. Dlatego też potrzebujemy silnej wiary w Boskie obietnice, ażebyśmy się mogli oprzeć i dać odpór, tym wszystkim siłom, jakie będą przychodzić od przeciwnika Bożego i Jego ludu, który pragnie zachowywać przykazania Boże i miłować Boga, braci i nieprzyjaciół swoich, ażebyśmy mogli czynić wolę Tego, "który nas powołał z ciemności ku dziwnej Swojej światłości." Widzimy z łaski Bożej, że czas na ustanowienie chwalebne Królestwa Bożego już nadszedł, "które Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych Swoich proroków od wieków," które będzie wieczną radością i weselem dla wszystkich istot tak niebieskich jak i ziemskich. Lecz zanim to będzie uzupełnione, jest jeszcze przed nami pewien dział chwalebnej pracy, który nam Pan powierzył do wykonania, w tych tak trudnych i zwodniczych czasach, gdy będziemy sobie zdawać z tego sprawę czem rzeczywistość jesteśmy, i co nam Pan powierzył i co On od nas wymaga, to wszelkie trudności będą usunięte z tej drogi i znajdziemy się wszyscy na tej uczcie duchowej.

Najmilsi współuczestnicy łaski Bożej i Jego kosztownych obietnic, które nam są darowane przez wiarę w drogocenną krew Jezusa Chrystusa Pana naszego, uprzejmie zapraszamy do jak najliczniejszego współdziałania w tej chwalebnej uczcie duchowej dla chwały Tego, który nas powołał do społeczności z Jezusem Chrystusem, który stał się dziedzicem wszystkich rzeczy. Korzystajmy więc z tej sposobności, która jeszcze jest przed nami, ponieważ widzimy, że "noc" zbliża się, w której zdaje się, że nikt nie będzie mógł nic sprawować. Być może, że dla wielu z nas ta konwencja będzie ostatnią konwencją z tej strony zasłony, dlatego też postaramy się wykorzystać tę odpowiednią chwilę. "Bojując on dobry bój wiary raz świętym podany, abyśmy mogli wytrwać w naśladownictwie wystawionego nam wzoru w Onym Umiłowanym aż do śmierci.

Pamiętajmy, że stojąc odosobnieni nic nie dokonamy, ponieważ w jedność jest siła, znużymy się i pośniemy z

braku zasilenia się społecznością braterskiej miłości i jedności, a wiemy bardzo dobrze, że "członek członkowi posiłku dodaje."

Przypominając sobie wspomnijmy na słowa Mistrza, który powiedział: "Aby wszyscy jedno byli jako i Ty, Ojczu we mnie a ja w Tobie, aby i oni w nas byli jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty mię posłał." — Jana 17:21.

Adres Sali jest następujący: Brown's Hall, 17 Walden Ave., przy Woltz Ave., na 3-ciem piętrze, naprzeciw Fillmore Parku. Dojazd tramwajami od publicznego skweru do sali. Publiczny skwer znajduje się między ulicami: Main i Washington, wsiadając do tramwaju na Washington przy Broadway ulicy, tramwaj Genesee numer 24-ty, jechać do Walden Ave. i tam wysiąść i udać się na róg Woltz Ave. Bracia przyjeżdżający autobusem Grayhound Lines, wysiadają na stacji przy ulicy Main, proszeni są udać się w kierunku południowym ulicy Main i dojść do publicznego skweru i wsiaść do tego samego tramwaju, jak powyżej jest podane — Genesee numer 24-ty. Zaś bracia, którzy przyjadą pociągiem New York Central, niech idą prosto aż do ulicy Fillmore Ave. i tam mogą wsiaść do tramwaju Fillmore numer 23-ci, który będzie biegł w kierunku północnym i mogą wysiąść przy ulicy Walden Ave. i udać się jak powyżej jest wskazane. Budynek, w którym odbywać się będzie generalna konwencja znajduje się przy 17 Walden Ave. i Woltz Ave.

Wszelkich informacji odnośnie konwencji może udzielić chętnie na żądanie wszystkim interesującym się sekretarz Zgromadzenia ludu Pana w Buffalo, N. Y. Brat J. Ostachowski, adresując jak następuje:

Mr. J. Ostachowski,
46 La Force Place,
Buffalo, N. Y.

Brzask Nowej Ery w Rosyjskim Języku

Jak już podawał'smy do wiadomości, że Bracia rosyjscy wydają miesięczne pismo na wzór Brzasku Nowej Ery. Bracia rosyjscy odwołują się do Braci polskich o poparcie w zbieraniu czytelników. Prosimy przeto Braci w Ameryce, Kanadzie i w Polsce, by w stykaniu się z Braćmi narodowości rosyjskiej zachęcali ich do rozpowszechniania pisma w ich własnym języku. Adresy interesujących się prosimy wysyłać, pisząc: "Razswiet Novocho Mira", P. O. Box 1025, Monessen, Pennsylvania, U.S.A.